Izabela Surynt /Mirosława Zielińska

Między tożsamością narracyjną a tożsamością narodową

Powszechne przekonanie o totalności (całościowości) fenomenów kultury, historii i polityki oraz konieczności takiego ich ujmowania skłoniło oświeconego człowieka przełomu XVIII i XIX wieku do poszukiwania takiej formuły postrzegania rzeczywistości, która pozwoliłaby na ujęcie i wyjaśnienie ogółu zjawisk. Sprzyjał temu oświeceniowy optymizm poznawczy, którego fundamentem było przeświadczenie, że umysł ludzki w procesie poznania nie musi odwoływać się do objawienia, czy szukać potwierdzenia ze strony absolutu. Już sama formuła: ‚człowiek oświecony'/‚człowiek oświeceniowy', zakłada uniwersalność i wszechstronność jego wiedzy i zainteresowań, wieszcząc, iż wiedza ludzka nie zna granic. Racjonalizacja ujmowania i tłumaczenia zjawisk okazała się jednak dość szybko niewystarczająca. Żywiołowość zmian społeczno-politycznych przełożyła się wnet na wzrost dynamizmu przemian w świadomości ludzkiej i sprowokowała kolejne pytania, oczekujące odpowiedzi. Coraz to nowe przejawy destabilizacji i dyskontynuacji odbierano jako symptomy narastającego kryzysu, co spowodowało gruntowne przeobrażania mentalności społecznej. Dlatego właśnie głównym celem XIX-wiecznej narracji, tak literackiej, historycznej, jak i filozoficznej stało się poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe pytanie, które przyniósł wiek XIX: jak uchronić ciągłość i spójność tożsamości jednostki i zbiorowości wobec coraz szybciej i radykalniej zmieniającego się oraz coraz bardziej zantagonizowanego świata?

Obok tendencji nawiązujących do oświeceniowego optymizmu poznawczego, które nadal odwoływały się do wiary w krytyczny rozum ludzki, do głosu dochodzi rosnący sceptycyzm wobec jednostronności koncepcji oświeceniowych, powodujący m.in. renesans mistycyzmu. Dziewiętnastowieczny mistycyzm

można odczytać jako potwierdzenie indywidualizmu, zakładającego dostępność jednostkowego poznania, oraz negację wszelkich instancji uzurpujących sobie prawo do pośrednictwa w kontaktach między człowiekiem a absolutem. Natomiast coraz bardziej powszechny brak wiary w możliwości poznawcze, który na przełomie wieku XIX i XX przyjął bardzo radykalną postać, stał się jednoznaczny z akceptacją przekonania, iż zarówno dotychczasowe wartości, jak i sposób rozumienia świata oraz człowieka utraciły swoje znaczenie, a także moc obowiązującą. „Długi wiek XIX" zakończył się ich radykalnym przewartościowaniem[1].

Stopniowe pojawianie się nowych dyscyplin naukowych, ich rozwój i rosnąca emancypacja, jak również postępująca profesjonalizacja pozwoliły na wypracowywanie coraz bardziej wyspecjalizowanego instrumentarium badawczego, stworzenie nowej siatki pojęć oraz teorii, aspirujących do przyznania im prymatu poznawczego nad innymi dyscyplinami, scalając całą wcześniej dostępną wiedzę w nową całość, czy też odwołując się do jej wybranych aspektów. Efektem tego procesu ‚unaukowienia' dyskursów było ukonstytuowanie się dyscyplin silnie od siebie oddalonych – skoncentrowanych na dyskursie wewnętrznym –, gdyż odgraniczonych metodologicznie i merytorycznie. Ta konkurencja poszczególnych dziedzin wiedzy, przekonanych o swoim monopolu poznawczym, a odnoszących się faktycznie jedynie do poszczególnych problemów i wycinków rzeczywistości, postawiły literaturę, a szerzej - kulturę, w zupełnie nowej sytuacji. Literatura intensywnie poszukiwała nowych środków wyrazu i miejsca dla siebie wśród innych, zyskujących coraz bardziej na znaczeniu i odwołujących się do naukowości, modeli myślenia o człowieku i świecie. Starała się ona określić specyficzną relację wobec świata i ludzi, mających stać się jej świadomymi odbiorcami. Literatura rozwinęła zatem własny język kodyfikowania zjawisk i nie zrezygnowała ze współuczestniczenia i współtworzenia dyskursu dotyczącego tożsamości człowieka XIX wieku – tożsamości indywidualnej i grupowej.

[1] Por. Jürgen Kocka: *Das lange 19. Jahrhundert. Arbeit, Nation und bürgerliche Gesellschaft*. (*Gebhardt. Handbuch der deutschen Geschichte* , t.13). Stuttgart 2001.

I. Nowoczesne projekty narodowe w Europie – procesy modernizacyjne a nacjonalizm

Publiczny dyskurs o ‚narodzie', prowadzony z rosnącym natężeniem od końca XVIII w., po wkroczeniu w wiek XIX uległ gwałtownemu przyspieszeniu. Po pierwsze monarchie absolutne dążyły coraz wyraźniej ku modelowi monarchii narodowych, poddając transformacji punkty odniesienia, nieodzowne dla procesów kształtowania się tożsamości. Wzorzec oparty na relacji ‚poddany' – ‚panujący (z boskiego nadania)' przekształcił się stopniowo we wzorzec ‚członek narodu' – ‚stojący na jego czele przywódca narodu'. Po drugie zespolił się on z jakościowymi i ilościowymi zmianami sposobu społecznej komunikacji, gdyż wymiana informacji zaczęła obejmować coraz szersze spektrum społeczeństw. I to właśnie literatura jako medium komunikacji – w szerokim tego słowa znaczeniu – okazała się wręcz predysponowana do funkcjonowania jako przestrzeń pozwalająca na eksperymentowanie z różnorodnymi koncepcjami ‚narodu', kreowaniem nowych i w swym zamierzeniu lepszych światów, starając się jednocześnie możliwie przekonywająco wyjaśniać otaczającą rzeczywistość. To literatura najbardziej efektywnie wykorzystała swe możliwości do komunikowania się przy pomocy symboli, do kreowania, przekazywania, utrwalania i przenoszenia myśli, obrazów oraz wyobrażeń w całej skali emocji[2]. Powoli przenikały one wraz z wrastającą rangą kultury dla procesów narodowotwórczych (*nation building*[3]) do innych sfer

[2] Etienne François / Hagen Schulze: *Das emotionale Fundament der Nationen*. [W:] *Mythen der Nationen. Ein europäisches Panorama*, red. Monika Flacke. München – Berlin 1998, s. 17-32. Etienne François / Hannes Siegrist / Jakob Vogel: *Die Nation. Vorstellungen, Inszenierungen, Emotionen*. [W:] *Nation und Emotion. Deutschland und Frankreich im Vergleich. 19. und 20. Jahrhundert*, red. Etienne François / Hannes Siegrist / Jakob Vogel. Göttingen 1995, s. 13-39.

[3] Por. np.: Benedict Anderson: *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przekł. Stefan Amsterdamski. Kraków 1997, s. 19; *Nationales Bewußtsein und kollektive Identität. Studien zur Entwicklung des kollektiven Bewußtseins in der Neuzeit 2*, red. Helmut Berding. Frankfurt a.M. 1994; Hans-Ulrich Wehler: *Die Gegenwart als Geschichte. Essays*. München 1995; *Aspekte des Nationalismus*, red. Hans-Ulrich Wehler. Göttingen 2000 (= *Geschichte und Gesellschaft. Zeitschrift für Historische Sozialwissenschaft*, r. 26, z.3); tenże: *Nationalismus und Nation in der deutschen Geschichte*. [W:] *Nationales Bewußtsein*, s. 163-175; tenże: *Nationalismus. Geschichte – Formen – Folgen*. München 2001; *Das Bild „des Anderen". Politische Wahrnehmung im*

oddziaływania[4], do instytucji publicznych, szkół, związków kulturalno-politycznych, instytucji życia politycznego, pociągając za sobą wypracowywanie swoistych mechanizmów rytualizacyjnych, jak np. organizowanie manifestacji, obchodzenie rocznic, czy świąt narodowych[5]. W ten sposób powstaje cała sieć *re-kreatorów* kultury, różnych instytucji zajmujących się reprodukcją i dystrybucją kultury oraz idei przez nią kreowanych. Dlatego należy przyjąć, że proces dyskursywnego konstruowania ‚narodu' znacznie wyprzedza jego rzeczywiste ukonstytuowanie się, tzn. zestawienie i zinternalizowanie systemu norm, zachowań (istotną rolę odgrywają tu emocje) oraz przekonań, dających poczucie wspólnoty z pozostałymi jednostkami, przewyższającej wagą wszelkie inne – dotychczas funkcjonujące – związki solidarnościowo-lojalnościowe, których fundamentem było np. wyznanie czy wspólnoty oparte na układach lokalnych. W ten właśnie sposób fenomeny wyeksponowane w tytule niniejszego wprowadzenia: tożsamość, narracja i naród splotły się z sobą na przestrzeni XIX wieku, tworząc ostatecznie nierozerwalną całość.

---

19. und 20. Jahrhundert, red. Birgit Aschmann / Michael Salewski. Stuttgart 2000; John J. Breuilly: *Nationalismus als kulturelle Konstruktion: Einige Überlegungen*. [W:] *Die Politik der Nation. Deutscher Nationalismus in Krieg und Krisen 1760-1960*, red. Jörg Echternkamp / Sven Oliver Müller. München 2002, s. 247-269; tenże: *Nationalismus und moderner Staat. Deutschland und Europa*. Köln 1999; Karl W. Deutsch: *Der Nationalismus und seine Alternativen*. München 1972; Eric J. Hobsbawm: *Nationen und Nationalismus. Mythos und Realität seit 1780. (Aus dem Englischen von Udo Rennert*). Frankfurt a.M. / Wien 1991; Ernest Gellner: *Nationalismus und Moderne*. Berlin 1991 (Aus dem Englischen von Meino Büning); *Nationale und kulturelle Identität. Studien zur Entwicklung des kollektiven Bewußtseins in der Neuzeit*, red. Bernhard Giesen, Frankfurt a.M. 1991; *Liberalismus im 19. Jahrhundert. Deutschland im europäischen Vergleich*, red. Dieter Langewiesche, Göttingen 1998; tenże: *Nation, Nationalismus, Nationalstaat in Deutschland und Europa*. München 2000. Wiele wskazówek bibliograficznych zawierają opublikowane w niniejszym tomie artykuły Jürgena Joachimsthalera i Waltera Schmitza.

[4] Por. na temat kanonizowania literatury narodowej: artykuł Waltera Schmitza w niniejszym tomie, a w odniesieniu do literatury polskiego i rosyjskiego romantyzmu: Andrea Lanoux: *Od narodu do kanonu. Powstawanie kanonów polskiego i rosyjskiego romantyzmu w latach 1815-1865*. Warszawa 2003. Patrz także: *Narodowy i ponadnarodowy charakter literatury*, pod red. Marii Cieśli-Korytowskiej. Kraków 1996.

[5] Aleida Assmann: *Geschichte im Gedächtnis*. [W:] *Nach der Sozialgeschichte*, red. Martin Huber / Gerhard Lauer. Tübingen 2000, s. 15-28; także: *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*. München 1999, s. 251; Jan Assmann: *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*. München 1999; Langewiesche: *Nation, Nationalismus, Nationalstaat*; Wehler: *Nationalismus und Nation*; Karen Hagemann: *„Mannlicher Muth und Teutsche Ehre". Nation, Militär und Geschlecht zur Zeit der Antinapoleonischen Kriege Preußens.* Paderborn – München – Wien – Zürich 2002; *The Invention of Tradition*, red. Eric Hobsbawm / Terence Ranger, Cambridge University Press 1992.; Eric Hobsbawm: *Das Erfinden von Traditionen*. [W:] *Kultur & Geschichte. Neue Einblicke in eine alte Beziehung*, red. Christoph Conrad / Martina Kessel. Stuttgart 1998, s. 97-120.

Literatura oferująca środki wyrazu nieograniczonemu wręcz kreowaniu światów ‚narodowych', a zarazem przekonywająca atrakcyjnością przedstawionego uniwersum i obietnicą ziszczenia w rzeczywistości pozaliterackiej, stała się swoistą składnicą idei narodowych, nie tylko przekazując swój depozyt kulturowy następnym pokoleniom, lecz coraz częściej dostarczając argumentów legitymizujących i nobilitujących propagowane wizje (narodowej) przeszłości i przyszłości[6]. Jej twórcy wraz z instytucjami dystrybuującymi stali się w ten sposób swoistymi protoplastami ‚narodu', czy nawet inżynierami i konstruktorami wspólnot narodowych poprzez zarządzanie ich emocjami i przejęcie symbolicznej władzy nad zachowaniami społeczności, identyfikujących się z kolportowanymi obrazami świata.

W ujęciu konstruktywistycznym nacjonalizm rozumiany jest jako „produkt nowoczesności"[7], który z kolei wygenerował nową jakość więzi międzyludzkich, jaką jest ‚naród'. Idąc w ślad za toczącym się dziś dyskursem o narodzie jako fenomenie nowoczesności i tezami konstruktywistów, którzy twierdzą, iż współczesne narody są zjawiskami wtórnymi wobec nacjonalizmu jako ideologii integracyjnej, czy wręcz ich produktami[8], należy zadać pytanie, jakie cele przyświecały przedstawicielom literatury, a jakie ideologom narodu w wieku XIX? Czy intelektualistów, rozpowszechniających wyobrażenia o narodzie własnym czy innym w swych tekstach o charakterze naukowym, publicystycznym i literackim, można ustawić w jednym szeregu z tymi kolporterami ‚idei narodowych', którzy posługiwali się wypracowanymi koncepcjami – często instrumentalnie –, dokonując ich interpretacji i reinterpretacji w konkretnych celach realno-politycznych?

‚Naród' jako „wspólnota wyobrażona"[9] stawał się z czasem i w ramach procesu *nation building* konstrukcją zaprojektowaną zgodnie z aktualnymi potrzebami społeczno-politycznymi, a także pełnił ważną funkcję kompensacyjną

---

[6] Por. Hobsbawm: *Das Erfinden von Traditionen*.
[7] Dieter Langewiesche: *Nationalismus im 19. und 20. Jahrhundert: zwischen Partizipation und Aggression*. [W:] tenże: *Nation, Nationalismus, Nationalstaat*, s. 35-54, tu: s. 35. Patrz także literatura podana w przypisie 3.
[8] Por. literatura w przypisie 3.
[9] Anderson: *Wspólnoty wyobrażone*.

wobec utraconych lub nieosiągalnych w żaden inny sposób korzyści – głównie natury emocjonalnej. Stąd waga dyskursu literackiego to pochodna jego roli inicjującej proces określania tożsamości kolektywnych[10], dyskursu antycypującego i reagującego na doświadczenia deprywacji i destabilizacji[11]. Strategie narracyjne wypracowywane przez literaturę w XIX wieku są idealnym instrumentarium, które nie tylko sprawdza się w swojej roli stabilizacyjnej, lecz także internalizacyjnej, gdyż pozwala na wypracowanie porozumienia (które w dziewiętnastowiecznej Europie Środkowej i Wschodniej bardzo długo nie było wcale oczywiste) w kwestiach tożsamości kulturowej, narodowej, etnicznej czy politycznej.

Myślenie w kategoriach narodowych, przyznające ‚narodowi' absolutny prymat jako wartości najwyższej i niepodważalnej, zaspokajało więc z jednej strony potrzebę należenia do wspólnoty, zintegrowanej zarówno czasowo, jak i przestrzennie (nie dającej się zredukować do grupy interesu, orientacji politycznej, czy społeczności przypisanej do danego czasu i miejsca), z drugiej strony było ono efektem celowego działania twórców, propagatorów i wyznawców ideologii narodowych[12].

Współcześni badacze wykazują, iż zarówno pojawienie się nacjonalizmu, jak i ukonstytuowanie (się) nowoczesnych narodów jest ściśle związane z procesami modernizacyjnymi, osiągającymi niespotykaną dotąd dynamikę rozwoju w drugiej połowie XVIII w. Stale i szybko zmieniająca się przestrzeń doświadczenia człowieka oraz podlegający nieustannym przemianom horyzont oczekiwań społecznych[13] wpływały na powszechnie odczuwane przyspieszenie rytmu życia oraz

---

[10] Lutz Niethammer: *Kollektive Identität. Heimliche Quellen einer unheimlichen Konjunktur*. Reinbek bei Hamburg 2000. Tu przegląd niezwykle bogatej literatury przedmiotu. O powiązaniu tożsamości z procesami narodowotwórczymi por. Marcus Koch: *Nationale Identität im Prozess nationalstaatlicher Orientierung*. Frankfurt a.M. 2003.

[11] Patrz literatura w przypisie 3.

[12] Jak bardzo ‚modelowo' przebiegają procesy narodowotwórcze w całej Europie (także w Polsce, na Węgrzech czy w Norwegii), wykazują autorzy esejów zebranych w tomie: *Art, Culture and National Identity in Fin-de-Siècle Europe*, red. Michelle Facos / Sharon L. Hirsh. Cambridge 2003.

[13] Historische Semantik und Begriffsgeschichte, red. Reinhart Koselleck. Stuttgart 1978; tenże: *Vergangene Zukunft. Zur Semantik geschichtlicher Zeiten*. Frankfurt a.M. 1979; tenże: *Zur historisch-politischen Semantik asymmetrischer Gegenbegriffe*. [W:] tenże: *Vergangene Zukunft*, s. 211-259; tenże: *Semantyka historyczna*. Poznań 2001; *Bürgerschaft. Rezeption und Innovation der Begrifflichkeit vom Hohen Mittelalter bis ins 19. Jahrhundert*, red. Reinhart Koselleck / Klaus Schreiner. Stuttgart 1994. Z nowszej literatury przedmiotu por. Dietrich Busse: *Historische Semantik. Analyse eines*

przemiany wdzierające się w każdą sferę ludzkiej egzystencji. Procesowi temu towarzyszyło poczucie dezaktualizacji dotychczasowego systemu komunikacyjnego, a także dewaluacji uznawanych dotąd wzorców orientacyjnych[14]. Doświadczenia te miały ogromny wpływ na ideologiczny sukces ukutego w tym okresie pojęcia ‚postępu' jako kategorii umożliwiającej refleksję nad dokonującymi się zmianami, mimo iż nie ogarnęły one w takim samym stopniu i w tym samym czasie ani całego świata, ani nawet Europy[15]. Postępujące procesy modernizacyjne, a wraz z nimi ogólna mobilizacja społeczna spowodowały także daleko idącą transformację paradygmatów zachowań i hierarchii wartości, co z kolei obudziło potrzebę ustalenia nowych reguł i prawideł, ułatwiających – szeroko rozumianą – orientację w zmieniającej się rzeczywistości. Nieodzowne stało się zatem wypracowanie aktualnych strategii działania, umożliwiających jednostkom stabilizację i integrację społeczną, rekompensujących jednocześnie utratę poczucia bezpieczeństwa. Nacjonalizm jako atrakcyjna oferta identyfikacyjna, a zarazem ideologia obiecująca harmonijne współdziałanie – zrównanych poprzez włączenie wszystkich członków do wspólnoty dzięki homogenizującemu pojęciu 'naród' – zachęcał do bezwarunkowej realizacji swych postulatów, w imię dobra wspólnoty i nowego, lepszego porządku[16].

Przyjmując założenie, że „narody w pewnym sensie zostały powołane do życia przez intelektualistów, literatów i polityków"[17], polscy historycy dość zgod-

---

Programms. Stuttgart 1987; *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historischen Semantik* red. Tenże. Opladen 1994; Gerd Fritz: *Historische Semantik*. Stuttgart 1998.

[14] Por. Roberto Simanowski: *Einleitung: Zum Problem kultureller Grenzziehung*. [W:] *Kulturelle Grenzziehungen im Spiegel der Literaturen: Nationalismus, Regionalismus, Fundamentalismus*, red. Horst Turk / Brigitte Schultze / Roberto Simanowski. Göttingen 1998, s. 8-60

[15] Por. Reinhart Koselleck: *Fortschritt*. [W:] *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, red. Otto Brunner / Werner Conze / Reinhart Koselleck. Stuttgart 1975, s. 351-423; Anna Sosnowska: *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947-1994*). Warszawa 2004.

[16] Ute Planert: *Vater Staat und Mutter Germania: Zur Politisierung des weiblichen Geschlechts im 19. und 20. Jahrhundert*. [W:] *Nation, Politik und Geschlecht. Frauenbewegungen und Nationalismus in der Moderne*, red. Ute Planert. Frankfurt a.M. – New York 2000, s. 15-65; *Nation, Politik und Geschlecht. Frauenbewegungen und Nationalismus in der Moderne*, red. Ute Planert. Frankfurt a.M. – New York 2000; taże: *Wann beginnt der ‚moderne' deutsche Nationalismus? Plädoyer für eine nationale Sattelzeit.* [W:] *Die Politik der Nation*, s. 25-59.

[17] Tomasz Kizwalter: *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*. Warszawa 1999, s.154.

nie podkreślają, że wszystkie projekty narodowe poddawały transformacji i łączyły w nowy sposób te elementy, które już od dawna były obecne w ludzkiej świadomości[18]. Tak więc mówiąc o nowej jakości więzi i o nowym typie świadomości zbiorowej, które wyraża pojęcie ‚narodu', „nie można mówić o ‚wymyślaniu' dowolnym i niczym nie skrępowanym" (a wręcz przypadkowym, jak twierdzi Ernest Gellner[19]), „bowiem – jak twierdzi Tomasz Kizwalter – czynnikiem warunkującym kierunek i charakter tego, co Anglosasi nazywają nation-building, jest podłoże historyczne"[20]. To ono nakreśla ramy dyskursu, który z kolei pobudza wyobraźnię twórców projektów narodowych. Poglądy konstruktywistów korygują natomiast dość gruntownie podejście do zjawiska ‚narodu', odchodząc od prób jego definiowania, czy wyświetlenia jego genezy (redukując ją do uwarunkowań społeczno-politycznych) i przenosząc punkt ciężkości analiz na funkcjonalizację konkretnych koncepcji ‚narodu', czyli traktując go analogicznie do innych zjawisk kultury – tj. jako kolektywny fenomen ideowy, wytwór zbiorowej wyobraźni. Różnica w modelach nacjonalizmów angielskiego i francuskiego z jednej, a niemieckiego i polskiego z drugiej strony, a także odmienność poszczególnych zjawisk względem siebie, wynikały ze specyfiki ich rozwoju historycznego, lecz przede wszystkim z heterogeniczności kulturowo-etnicznej, będącej bardzo istotnym elementem tożsamości mieszkańców Europy Wschodniej, z jaką wkroczyli oni jeszcze w wiek XIX.

Mimo to doświadczenia angielskie i francuskie miały niebagatelny wpływ na kierunek przemian w państwach niemieckich czy w Polsce, gdyż zainicjowały dyskurs na temat relacji ‚państwo – społeczeństwo - naród', stanowiąc ważny punkt odniesienia. Przeżywane w tym właśnie czasie kryzysy polityczne w Polsce i państwach niemieckich nadały owemu dyskursowi wyjątkową aktualność i dy-

---

[18] Tomasz Kizwalter: *Zmierzch kultury staropolskiej a początki nowoczesnego narodu*. [W:] *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy (wiek XVII-XIX)*, pod red. Urszuli Augustyniak / Adama Karpińskiego. Warszawa 1997, s. 104-112, tu s.105. Por. Wehler: *Nationalismus*; a także Langewiesche: *Nation, Nationalismus, Nationalstaat*.

[19] Gellner: *Nationalismus und Moderne*.

[20] Kizwalter: *Zmierzch kultury*, s. 105. Tomasz Kizwalter nie jest jedynym polskim historykiem, który koryguję tezę Gellnera, głoszącą, że ukonstytuowanie się narodów w takim a nie innym kształcie jest zjawiskiem przypadkowym. Zdecydowaną polemikę z Gellnerem podejmuje także Andrzej Walicki: *Polskie zmagania z wolnością*. Kraków 2000, s. 213, 276-284, 317-319.

namikę, która w przypadku Anglii i Francji była wynikiem samoistnych procesów modernizacyjnych.

> Nierównomierność rozwoju gospodarczego, cywilizacyjnego różnych krajów Europy i świata: dzięki niej filozofia społeczna narodów pozostających w tyle mogła się żywić nie tylko doświadczeniem rodzimym, ale także znajomością bardziej zaawansowanych [...] teorii rozwoju [...]. Świadomość wyprzedzała zatem przemiany bytu: tak oto w Polsce refleksja umysłu bardziej była współczesna z Zachodem niż stan przemysłu[21].

Za początek epoki zachodnioeuropejskiego Oświecenia przyjmowany jest przełom XVII i XVIII w., a dokładniej ostatnia dekada XVII wieku. To właśnie w tym okresie rozpoczyna się proces kształtowania się nowożytnych koncepcji państwa, narodu i społeczeństwa. Dzieje się tak w wyniku wydarzeń w Anglii, a następnie we Francji, gdy ‚naród' zostaje przeciwstawiony władzy królewskiej. W XVIII wieku ‚państwo' i ‚naród' traktowane były jako pojęcia tożsame, a jedno uważano za dopełnienie drugiego. To dopiero rewolucja w Anglii (1688) wyznaczyła nowe standardy ustrojowe i zapoczątkowała zbliżenie do siebie obydwu pojęć. Wprowadzenie monarchii konstytucyjnej w Anglii doprowadza do uznania prymatu instytucji państwowych. Państwo ma być wyrazicielem woli narodu i stać na straży jego interesów.

Dużą rolę w utrwaleniu nowożytnego spojrzenia na naród i rolę państwa odegrała teoria głoszona przez J. J. Rousseau i E. J. Sieyés'a, przyznająca prymat narodowi, podkreślająca jego podmiotowość i stawiająca państwo w służbie narodu. Teoria ta mówi o narodzie ukształtowanym historycznie, opartym na umowie społecznej (*volonté générale*); państwowość zaś miała wyrażać jedność narodu. Rewolucja Francuska (1789) dołączyła do obrazu państwa narodowego, będącego wspólnotą woli, ideę suwerenności narodu i prawo do samostanowienia, przez co naród wyniesiony został ponad instytucje państwa. Emancypacja

[21] Jerzy Jedlicki: *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX w.* Warszawa 2002, s. 13.

„stanów średnich”[22] - angielskiej *middle class*, francuskiej *bourgeoisie*, a w ślad za nimi – ze sporym przesunięciem czasowym – również niemieckiego *Bürgertum*[23], po raz pierwszy pokazała z całą ostrością sprzeczność interesów między ‚państwem’ jako instytucją a ‚narodem’ jako podmiotem. Po drugie skłoniła nowe grupy społeczne do upomnienia się o prawa polityczne, w nawiązania do znanej od czasów starożytności zasady politycznego samostanowienia w ramach „społeczeństwa obywatelskiego”[24].

To właśnie pojęcie ‚społeczeństwa’ stało się platformą porozumienia i poszukiwania kompromisów oraz ustalania relacji między ‚narodem’ a państwem’. Te zainicjowane w Anglii i Francji fundamentalne zmiany w sposobie funkcjonowania społeczeństw pociągnęły za sobą także zasadnicze transformacje w postrzeganiu rzeczywistości, które na zasadzie sprzężenia zwrotnego skutkowały kolejnymi przeobrażeniami. Wkroczenie w nowoczesność nie wiąże się przy tym tylko z procesem (prze)formowania dotychczasowych stosunków ekonomicznych (gospodarka kapitalistyczna) i społecznych (uwarstwienie społeczne), lecz w nie mniejszym stopniu z coraz dalej idącą instytucjonalizacją życia publicznego, powszechniejszą mobilnością społeczną, nowymi możliwościami komunikowania się, swoistym unaukowieniem toczonych dyskursów, a także upolitycznieniem i postępującą demokratyzacją społeczeństw. Kluczowy moment tych przełomowych przemian (przez reprezentantów semantyki historycznej nazwany „czasem siodła”[25]) to połowa XVIII w., a za jego pierwszy punkt kulminacyjny uznać można Wielką Rewolucję Francuską.

---

[22] Reinhart Koselleck / Ulrike Spree / Willibald Steinmetz: *Trzy obywatelskie światy? O porównawczej semantyce społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji (1991).* [W:] Koselleck: *Semantyka historyczna*, s. 467-534, tu: s. 468.

[23] Tamże, s. 467 n.

[24] Tamże.

[25] Poza ‚wymiernymi’ zjawiskami, jak np. kształtowanie się stosunków kapitalistycznych czy centralizacja późno absolutystycznych państw europejskich, o daleko idących zmianach mentalnych świadczy wykształcenie lub/i semantyczne przekształcenie pojęć-kluczy. Historycy reprezentujący dział semantyki historycznej zgodnie twierdzą, że około 1750 r. z zachodnioeuropejskiej (w tym także pruskiej) przestrzeni publicznej pojawił się szereg nowych pojęć lub też od dawna funkcjonujące terminy nasycone zostały nowymi znaczeniami, które swój podstawowy sens zachowały do dziś. Świadczy to o innym sposobie postrzegania świata i odmiennych od poprzednich metodach poruszania się w tej szybko komplikującej się rzeczywistości. Por. *Geschichtliche Grundbegriffe. Histori-*

Podczas gdy w Anglii i we Francji mamy do czynienia z uruchomionym oddolnie procesem przekształcania się monarchii absolutystycznych w konstytucyjne oraz konstytuowaniem się państw narodowych, relacje ‚państwo – naród' w Europie Środkowej i Wschodniej miały zupełnie inny charakter, a impulsy modernizacyjne określić można mianem swoistych odgórnych dekretów czy też postrzegać jako plany reformatorskie opracowywane przez elity intelektualne. W państwie pruskim mamy zatem do czynienia z odgórnymi reformami instytucjonalnymi, na które ogromny wpływ miał rozwój nauk o państwie i prawie państwowym, a także próby ich urzeczywistnienia począwszy od rządów Fryderyka II. Władca ten silnie scentralizował państwo i prowadził intensywną politykę gospodarczo-polityczną (uprzemysłowienie oraz kolonizację obszarów słabo zaludnionych). W Polskiej Rzeczpospolitej Szlacheckiej natomiast odgórne reformy projektowane były przez elitę kraju, która opracowała nową konstytucję. W obu tych przypadkach widać jednak wyraźnie, iż unowocześnienie i przyspieszenie społeczne nie wypływały z oddolnie zainicjowanego rozwoju, jak w Anglii czy Francji, lecz stanowiły (lub też miały stanowić) efekt konkretnych, świadomie podjętych działań. Zarówno w odniesieniu do Prus, jak i do Polski można też przyjąć, iż aktywność ta wynikała z poczucia zapóźnienia i słabości oraz postrzegania siebie jako peryferii w porównaniu z centrami rozwoju na zachodzie Europy. W przypadku Polski dochodziła tu jeszcze – dość istotna – świadomość zagrożenia ze strony dwóch bezpośrednio sąsiadujących państw, wyrastających właśnie na mocarstwa europejskie, tj. Rosji i Prus. Ze względu na prowadzoną przez nie politykę, obliczoną na rozszerzanie sfery wpływów i przyrost terytorialny, najbardziej zagrożone aneksją było – znajdujące się pomiędzy – państwo polskie[26]. Wynika stąd, że dyskurs o unowocześnieniu starał się projektować rzeczywiste zmiany, w

---

sches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland, red. Otto Brunner / Werner Conze / Reinhart Koselleck. Stuttgart 1975. Patrz także przypis 13.

[26] Hans Henning Hahn podkreśla, że plany mocarstwowe Hohenzollernów, począwszy od Fryderyka II, zakładały przyrost terytorialny państwa pruskiego kosztem nie-niemieckich terytoriów. W latach 1794-1806 prawie 50% terytorium państwa pruskiego stanowiły ziemie byłego państwa polskiego, a 1/3 ludności Prus stanowili Polacy. Por. Hans Henning Hahn: *Deutschland und Polen*, s. 4 n. Por. także *Polen und die polnische Frage in der Geschichte der Hohenzollernmonarchie (1701-1871)*, red. Klaus Zernack. Berlin, 1982.

wypadku Rzeczpospolitej Szlacheckiej pozostając jedynie w sferze koncepcji i planów (Konstytucja Trzeciego Maja nie miała szansy wejść w pełni w życie). Dlatego też głównej różnicy pomiędzy sytuacją w Prusach i Polsce należy upatrywać w zjawisku przeprowadzenia (Prusy) lub nie zaistnienia[27] czy też uniemożliwienia[28] (Polska) przeobrażeń modernizacyjnych, których modelem były centra przemian: Anglia i Francja.

Odmiennie kształtowały się także procesy powstawania nowoczesnego narodu w Polsce i w Prusach / Niemczech[29]. Na przełomie XVIII i XIX wieku istniało wiele przeszkód, hamujących proces formowania (się) nowoczesnego niemieckiego narodu państwowego. Należą do nich przede wszystkim rozdrobnienie terytorialne (ok. 300 państw i państewek oraz silnie zakorzeniony regionalizm, którego wyrazem było poczucie więzi ze rodzinnymi stronami i regionem) oraz wciąż na nowo reanimowana koncepcja uniwersalnego cesarstwa na miarę starożytnego Cesarstwa Rzymskiego. Bardzo istotne znaczenie dla niemieckiego dyskursu o relacji państwa i narodu miał fakt, iż był on prowadzony nie tylko w warunkach rozbicia politycznego, lecz także wyraźnego zapóźnienia ekonomicznego na tle Anglii i Francji, tj. przy o wiele słabszej pozycji niemieckiego mieszczaństwa. Do tego doszło w 1806 roku rozwiązanie Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego pod presją Napoleona, a także w wyniku utworzenia (sympatyzującego z napoleońską Francją) Związku Reńskiego i wystąpienia grupy państw niemieckich ze Związku Niemieckiego. Mimo, iż cesarz pełnił już od połowy XVII wieku jedynie funkcję symboliczną, a tytuł cesarski miał znaczenie wyłącznie reprezentacyjne, znikła w ten sposób ostatnia idea łącząca rozbite terytorialnie państwa niemieckie (po raz kolejny potwierdziła się tu przewaga idei nad

---

[27] Por. Hubert Orłowski: ‚*Polnische Wirtschaft*'. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*. Olsztyn 1998, tenże: *Z modernizacją w tle. Wokół rodowodu nowoczesnych niemieckich wyobrażeń o Polsce i Polakach*. Poznań 2002; tenże: *Stereotype der 'langen Dauer' und Prozesse der Nationsbildung*. [W:] *Deutsche und Polen*, s. 269-279. Por. *Deutsche und Polen. Geschichte – Kultur – Politik*, red. Andreas Lawaty / Hubert Orłowski. München 2003.

[28] Por. Witold Molik: ‚*Noch ist Polen nicht verloren*'. [W:] *Mythen der Nationen*, s. 295-320, tu: S.309; Peter Oliver Loew: *Marzenie Polski – Europa*. [W:] *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wyboru dokonał Peter Oliver Loew. Wrocław 2004, s. 7-39. Patrz też Hans-Jürgen Bömelburg: *Zwischen polnischer Ständegesellschaft und preussischem Obrigkeitsstaat. Vom Königlichen Preußen zu Westpreußen (1756-1806)*. München 1995.

[29] Por. Hahn: *Deutschland und Polen in Europa*, s.4-16.

rzeczywistością). Tym jednak większą uwagę poświęcono teraz koncepcji narodu oraz relacji ‚naród – państwo'. Państwa niemieckie, bardzo silnie recypujące dyskurs francuski, mający dla nich znaczenie wręcz normatywne, powoli zaczęły dystansować się od swych profrancuskich sympatii. Jednym z ważniejszych czynników tego zjawiska była pruskie i austriackie klęski militarne oraz osłabienie w wyniku poniesionych strat terytorialnych[30] po starciu z wojskami napoleońskimi, a także fakt znalezienia się pod okupacją armii Napoleona (1806/7-1813). Ów przełomowy moment zadecydował o tym, że w połowie XIX wieku to właśnie model pruski, a nie francuski czy angielski, stał się dla Niemców wzorem nowoczesnego państwa. Konfrontacja Prus z imperium napoleońskim dostarczyła państwu pruskiemu, po załamaniu się systemu fryderycjańskiego[31], silnego bodźca modernizacyjnego i zainicjowała gruntowne reformy administracji państwowej, gospodarki (Heinrich Friedrich Karl Reichsfreiherr vom und zum Stein, Karl August von Hardenberg) oraz szkolnictwa (Willhem von Humboldt)[32]. O zwrocie ku idei państwa pruskiego świadczą choćby przekonania Fichtego, iż Prusy to „właściwe państwo niemieckie" (*eigentlicher deutscher Staat*), czy słowa Wilhelma von Humboldta o „prawdziwym narodzie pruskim" (*echte preußische Nation*)[33].

W odróżnieniu od angielskich czy francuskich koncepcji narodu i państwa, traktujących je – mimo różnicy w rozłożeniu akcentów – jako dwie nierozdzielne i wzajemnie dopełniające się części składowe, niemiecki projekt narodowy kładł nacisk na wspólnotę kulturową, językową i dziejową, z utworzenia niemieckiego państwa narodowego czyniąc niejako ukoronowanie dzieła unarodowienia obywateli wszystkich państw niemieckich oraz instancję nieustannie czuwającą nad jednomyślnością i jednolitością narodu niemieckiego po utworzeniu owego pań-

[30] Utworzenie Księstwa Warszawskiego oznaczało dla Austrii i Prus uszczuplenie ich terytoriów o uzyskane w wyniku zaborów Polski – w tym dla Prus była to połowa jego ówczesnego terytorium. Por. Hahn: *Deutschland und Polen in Europa*, s .6.

[31] Por. tamże.

[32] Tomasz Kizwalter zauważa, że Europa w dobie napoleońskiej nie tylko zmieniała się w sojuszu z Francją lub pod jej wpływem, lecz także w konflikcie z nią. „W przypadku Prus konfrontacja z imperium napoleońskim przyniosła zatem, po pierwsze, silne bodźce modernizacyjne, po drugie zaś – reakcję przeciwko francuskiej dominacji." Tomasz Kizwalter: *Historia powszechna. Wiek XIX*. Warszawa 2003, s. 163.

[33] Więcej na temat niemieckiego procesu *nation building* patrz artykuły Jürgena Joachimsthalera i Waltera Schmitza w niniejszym tomie.

stwa. Stąd wynikało niezwłoczne uruchomienie i wspieranie przez instytucje państwowe procesów homogenizacyjnych w trakcie forsowania niemieckiego projektu narodowego[34], a w szczególności po powstaniu Cesarstwa Wilhelmińskiego (1871)[35]. Praktyki unifikujące znalazły się więc na porządku dziennym wewnętrznej polityki niemieckiego państwa narodowego i były zaprogramowane na wyparcie świadomości heterogeniczności kulturowo-etnicznej, charakterystycznej dla całego regionu. Można prześledzić zatem trzy główne fazy rozwojowe myślenia w kategoriach wspólnotowych: od idei cesarstwa i jej uniwersalizmu, tj. pojmowania rzeczywistości w ramach ogólnoludzkiego humanizmu i ideału człowieczeństwa, poprzez ideę narodu jako wspólnoty kulturowej (i w tym paradygmacie poprzez poszukiwanie specyfiki niemieckiej kultury, niemieckiego ‚charakteru narodowego'), aż po wizję urzeczywistnienia narodu w niemieckim państwie narodowym, w którym kulturze przypadła rola fundamentu i spoiwa społeczeństwa niemieckiego.

Już we wczesnym niemieckim dyskursie publicznym za podstawę wspólnoty narodowej uznane zostały – jak wspomniano wyżej - przede wszystkim język i kultura, stanowiące podstawę integracji i konsolidacji jeszcze w ramach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Jego rozwiązanie stało się katalizatorem wzmacniającym świadomość, iż kultura, język i tradycja muszą stać się fundamentem spajającym ‚naród' wobec braku wspólnego organizmu państwowego. Lecz to dopiero rewolucja liberalna 1848 roku (będąca jednocześnie początkiem procesu zjednoczenia Niemiec, zakończonego w 1871) roku na-

[34] Hans Henning Hahn, analizując politykę Prus prowadzoną wobec byłych obywateli państwa polskiego podkreśla, że istniały w tej kwestii, jeszcze przed rokiem 1806, dwie alternatywne koncepcje. Pierwsza z nich - przedstawiona przez barona vom Steina w jego *Memoriale z Nassau* (*Nassauer Denkschrift*, 1807) - powoływała się na propozycje księcia Antoniego Radziwiłła, spokrewnionego z dynastią panującą w Prusach. Zakładała ona unię polsko-pruską, uczynienie z króla Prus także króla Polski oraz przyznanie autonomii polskim prowincjom. Druga z nich - przedłożona przez poznańskiego przewodniczącego izby Justusa Grundera - zakładała rozpoczęcie polityki integracyjnej na terenach włączonych do Prus, zamieszkałych przez ludność polską, co oznaczało jej konsekwentną germanizację. Opcji liczącej się z restytucją państwa polskiego polityka pruska nie rozważała nawet hipotetycznie. Por. Hahn: *Deutschland und Polen in Europa*, s. 5 n. Por. także *Nationale Minderheiten und staatliche Minderheitenpolitik in Deutschland im 19. Jahrhundert*, red. Hans Henning Hahn / Peter Kunze. Berlin 1999.

[35] Por. Friedrich Lenger: *Industrielle Revolution und Nationalstaatsgründung (1848-1870er Jahre)*. Stuttgart 2003. (=*Gebhart. Handbuch der deutschen Geschichte*, t. 15).

dała pojęciu ‚Niemcy', tj. członkom narodu niemieckiego, znaczenie polityczne – wcześniej oznaczała ono jedynie przynależność do niemieckiej kultury i niemieckiego języka[36]. Równolegle toczący się dyskurs, zainicjowany przez filozofię romantyczno-idealistyczną, uznał państwo narodowe za jedynego gwaranta stabilności i bezpieczeństwa. Według teorii Scheiermachera, Fichtego czy w końcu Hegla tylko państwo umożliwiało niezakłócony, ewolucyjny rozwój[37] danego narodu i zachowanie specyfiki jego kultury oraz tradycji. Państwo miało być więc jednocześnie koniecznym dopełnieniem, swoistą ‚tarczą obronną' danego narodu i jego ‚charakteru narodowego', a tym samym nadrzędnym celem działań ukierunkowanych ‚narodowo'. Dopiero w takiej konfiguracji niemiecki sposób myślenia o narodzie i państwie zbliżył się do modelu angielskiego i francuskiego.

Od powyższych trzech modeli jeszcze silniej odróżnia się proces konceptualizacji narodowej w Rzeczypospolitej Szlacheckiej[38]. W I Rzeczpospolitej wyznacznik języka[39] jako czynnika narodowotwórczego nie był tak oczywisty, jak np. w państwach niemieckich, ze względu na jej wieloetniczność i wielokulturowość. Utożsamiana była ona z zasięgiem terytorialnym państwa polskiego (Korona i Litwa), stanowiąc o jego specyfice kulturowej[40]. Można pojmować ją również jako fundament mitu założycielskiego Rzeczpospolitej Obojga Narodów, a także trwały element tożsamości jej mieszkańców. Bardzo długo pielęgnowana

---

[36] Józef Wiktorowicz: *Das Nationalbewusstsein und die neuere Geschichte der Wörter „Deutschland" und „Deutscher"*. [W:] *Nationale Identität aus germanistischer Perspektive*, pod red. Marii K. Lasatowicz / Jürgena Joachimsthalera. Opole 1998, s. 37-48, tu: s. 40.

[37] Por. Hans Henning Hahn: *Wolność polska czy jedność niemiecka? Zgromadzenie Narodowe w kościele św. Pawła i stosunki polsko-niemieckie w 1848 roku*. [W:] *Społeczeństwo w dobie modernizacji. Polacy i Niemcy w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Wajdzie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Romana Bäckera / Marka Chamota / Zbigniewa Karpusa. Toruń 2000.

[38] Patrz też: *Rzeczpospolita Obojga Narodów i jej tradycje. Studia i szkice*, pod red. Marka Wagnera / Janusza Wojtasika. Siedlce 2004.

[39] Wojciech Kriegseisen wskazuje, iż pierwszym kryterium, po jakie sięgnięto w celu dyferencjacji stanu szlacheckiego w ustawach antydysydenckich w czasie 'sejmu niemego' (1717), było kryterium religijne. Wyznacznik religijny właśnie dlatego zyskał na znaczeniu, gdyż brak było innych ostrych i jednoznacznych wyznaczników. Por. Wojciech Kriegseisen: *Zmierzch staropolskiej polityki, czyli o niektórych celach szczególnych polskiej kultury politycznej przełomu XVII i XVIII wieku*. [W:] *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy (Wiek XVII-XIX)*, pod red. Urszuli Augustyniak / Adama Karpińskiego. Warszawa 1997, s. 15-39.

[40] Por. założenia projektu badawczego na stronie http://www.ikgn.de/veranstaltungen.nation.htm (grudzień 2005 r.)

tradycja kultury sarmackiej, łącząca poczucie równości i wolności stanu szlacheckiego (postrzegającego siebie jako stan rycerski), z rozbudowanym systemem klienteli, stanowiła tak silne spoiwo, że nie było w stanie rozsadzić go od środka ani zróżnicowanie etniczne, ani religijne, ani nawet realny stan posiadana i rzeczywista pozycja społeczna[41]. Do rozpadu tak silnie scalonej „komitywy stanu szlacheckiego"[42] doszło dopiero pod wpływem kryzysu państwa i uświadomienia sobie przez szlachtę, że – jak to określił Jerzy Jedlicki – „stworzyła model państwa, w którym sama po jakimś czasie zaczęła się dusić"[43]. Uprzywilejowana grupa w państwie stała się po prostu zbyt liczna[44].

W drugiej połowie XVIII wieku konieczność naprawy państwa była już całkowicie oczywista, a pierwszy rozbiór Polski nie pozostawił żadnych wątpliwości co do tego, jak potoczą się losy kraju bez przeprowadzenia powszechnych i skutecznych reform. Stąd szerokie poparcie dla Sejmu Czteroletniego, opracowującego Konstytucję Trzeciego Maja[45]. W ramach dyskursu publicznego o naprawie państwa doszło do starcia dwóch koncepcji: centralistycznej, postulującej wzmocnienie struktur państwa, i decentralistycznej, przednowoczesnej republikańskiej, tj. idącej po linii tradycyjnego sarmackiego resentymentu antyabsolutystycznego. Spór ten był czymś więcej niż tylko konfrontacją dwóch wizji politycznych, opowiadających się bądź za ukróceniem, bądź za utrzymaniem uprzywilejowania stanu szlacheckiego. Ta dwie konkurujące ze sobą koncepcje postrzegać należy jako zderzenie dwóch nieprzystających do siebie modeli pań-

---

[41] Na zróżnicowanie stanu szlacheckiego w Polsce i nieprzystawalność kryteriów jego opisu w Polsce i innych państwach europejskich zwracają uwagę m.in. Jerzy Jedlicki: *Trwałość i rozpad więzi stanowych. Szlachta*. [W:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815-1864*, pod red. Witolda Kuli / Janiny Leśkiewiczowej. Warszawa – Wrocław – Kraków - Gdańsk 1979, s. 27-56. Por. także tenże: *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*. Warszawa 1968. Także Kizwalter: *Zmierzch kultury*.

[42] Jedlicki: *Trwałość i rozpad więzi stanowych*, s. 27. Por. także Jedlicki: *Klejnot i bariery społeczne*.

[43] Jedlicki: *Klejnot i bariery społeczne*, s. 65.

[44] Jedlicki: *Trwałość i rozpad więzi stanowych*, s. 27. Por. także Jedlicki: *Klejnot i bariery społeczne*.

[45] „Pewne jest natomiast, że na przełomie XVII i XVIII w. kraj znajdował się w stanie permanentnego kryzysu politycznego, a wśród polityków już w drugiej połowie XVII w. pojawiło się przekonanie o konieczności reform. Warto przy tym przypomnieć, iż koniec XVII w. był czasem zasadniczej zmiany w europejskim układzie sił. Na zachodzie zarysował się układ, w którym Anglia wyprzedzić miała Francję, na północy załamywała się mocarstwowa pozycja Szwecji, a na południu podupadła potęga Turcji. Rosja Piotra I ostatecznie wysunęła się przed Rzeczpospolitą w rywalizacji o status mocarstwa w Europie wschodniej." Kriegseisen: *Zmierzch staropolskiej polityki*, s. 18.

stwa i jego funkcjonowania. Zwolennicy reform zgodnie odwoływali się w swej argumentacji do bardzo podobnych, lecz odmiennie definiowanych kategorii, postulując konieczność zachowania suwerenności państwa i „uobywatelnienia”[46] wszystkich mieszkańców Rzeczpospolitej Szlacheckiej. I tak sarmaccy republikanie postrzegali „szlachtę za zbiorowego suwerena”[47], a pojęcie suwerenności odnosiło się w ich przypadku „przede wszystkim do stosunków wewnętrznych”[48]. Zachowanie suwerenności równało się zatem w ich rozumieniu z zachowaniem dotychczasowego status quo szlachty, a proces „uobywatelnienia” mógł oznaczać jedynie rozciągnięcie przywilejów na wybranych przedstawicieli innych stanów, tzn. przyjęcie ich do elity. O dobrowolnej rezygnacji z zajmowanej pozycji na rzecz innych stanów, czy na rzecz umocnienia władzy królewskiej w tej sytuacji nie mogło być mowy.

Natomiast zwolennicy programu obozu królewskiego a także radykalnych nurtów polskiego Oświecenia, reprezentowani głównie przez polskich jakobinów i Kuźnicę Kołłątajowską, toczyli batalię z tradycyjnymi wyobrażeniami utrwalonymi przez kulturę sarmacką, starając się upowszechnić w publicystyce politycznej nowy model obywatela, świadomego swoich powinności wobec państwa, a nie jedynie stanu, oraz nakłonić jak najszersze kręgi do zaangażowania na rzecz reform. W polu zainteresowań Stanisława Staszica (*Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, *Przestrogi dla Polski*) znajduje się całe spektrum palących problemów życia publicznego Rzeczpospolitej: władza ustawodawcza i wykonawcza, a także reformy sądownictwa, wojska, edukacji[49]. Żądając zniesienia *liberum veto*, Staszic wychodził z założenia, że dobro, jakie stanowią wolności obywatelskie, nie może mieć wyższej rangi niż dobro państwa, tj. jego suwerenny, niepodległy byt[50]. Szansę na zmianę postaw szlachty wobec państwa upatrywał on w połączeniu zasady dziedziczności tronu z gwarancją wybierania monarchów jedynie o pol-

---

[46] Kizwalter: *Ludzie i idee Oświecenia w Polsce porozbiorowej*. Warszawa 1987, s. 22 n. Por. też Andrzej Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*. Warszawa 2000.
[47] Kizwalter: *O nowoczesności narodu: przypadek Polski*. Warszawa 1999, s. 156.
[48] Tamże.
[49] Por. Walicki: *Idea narodu*, s. 59-82; Kizwalter: *Ludzie i idee*, s. 83-96.
[50] Por. Kizwalter: *O nowoczesności narodu*, s.158.

skim rodowodzie. Równie istotne z punktu widzenia reformy państwa i gruntowej zmiany jego struktury były postulaty wzmocnienia mieszczaństwa, dla którego domagał się przedstawicielstwa w sejmie. Jeszcze radykalniejszy projekt reform przedstawił w swych pismach Hugo Kołłątaj (*Do Stanisława Małachowskiego..., Anonima listów kilka, Prawo polityczne narodu polskiego*)[51]. Podobnie jak Staszic dostrzegał on konieczność zniesienia *liberum veto* oraz ustanowienia dziedzicznego tronu, domagał się także wprowadzenia ogólnego opodatkowania, a także pełni praw politycznych dla mieszczan i wolności dla chłopów. W projekcie organizacji władz państwowych - inaczej niż Staszic - postulował oddzielenie legislatywy od egzekutywy oraz przyznanie pierwszej sejmowi, a drugiej ministrom. Opowiadał się także za sejmem dwuizbowym, jedną izbę przeznaczając dla szlachty, a drugą dla mieszczan. Natomiast Franciszek Salezy Jezierski, jeden z radykałów Kuźnicy Kołłątajowskiej, używał poszerzonego pojęcia ‚narodu' (przez szlachtę zawężanego swojego stanu jako ‚narodu politycznego'), i utożsamiał go z ludem. Uważał - podobnie jak Staszic – emancypację polskiego stanu trzeciego za nieodzowną z punktu widzenia zreformowanego państwa, co było jasnym nawiązaniem do modelu angielskiego i francuskiego (*Duch nieboszczki Bastylii* - przekład broszury księdza Sieyesa *Czym jest stan trzeci*, 1789; *Głos naprędce do stanu miejskiego; Jarosza Kutasińskiego... uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polszcze* 1790). U Jezierskiego pojęcie ‚narodu'

> nabierało nowego znaczenia. Ograniczenie wolności obywatelskich nie kojarzyło się już w tym przypadku z zanikiem tożsamości narodowej – przeciwnie, postulat rewizji szlacheckich przywilejów zapowiadał wzmocnienie tej tożsamości, przede wszystkim zaś rozszerzenie jej społecznego zasięgu. Tradycyjne zapatrywania szlachty zaczęto teraz uważać za szkodliwe uproszczenie, będące nie tyle wyrazem polskości, co świadectwem stanowego egoizmu[52].

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 nigdy w pełni nie weszła w życie, a cztery lata po jej uchwaleniu, wraz z trzecim rozbiorem Polski, z map politycznych Europy zniknęło państwo polskie. W tym sensie należy traktować ją jako niezmiernie ważki, lecz raczej symboliczny akt (kontrfaktyczne rozważania prowadziło wielu pol-

[51] Por. Kizwalter: *Ludzie i idee*, s. 61-83; Walicki: *Idea narodu*, s. 83-106.
[52] Kizwalter: *O nowoczesności narodu*, s. 158.

skich – i nie tylko - historyków[53], wpływając niejako na stworzenie mitu konstytucji[54] jako mitu założycielskiego nowoczesnego państwa polskiego, które faktycznie nie zaistniało). Tym, co zmieniło świadomość polityczną Polaków i pokazało o wiele większą moc sprawczą, ukierunkowującą przyszły dyskurs dotyczący relacji ‚naród – państwo - społeczeństwo', była debata, która doprowadziła do uchwalenia konstytucji. Dyskurs polskich reformatorów i ich oponentów, toczony przez cztery lata trwania prac Sejmu Czteroletniego, jest dokumentem silnej recepcji dyskursu modernizacyjnego, zaadoptowania już istniejących rozwiązań do odmiennych warunków polskich, „dążenia do pogodzenia przynajmniej pozornie sprzecznych systemów wartości"[55], opracowania „strategii znarodowienia postępu"[56] oraz dokonania „syntezy tego, co nowe, z tym, co własne lub dawniej przyswojone"[57]. Warte podkreślenia jest również to, że przez osoby skupione wokół Konstytucji Trzeciego Maja recypowane były wszelkie modele współczesnych zmian, od amerykańskiego wzoru demokracji (Tadeusz Kościuszko), przez francuski radykalizm rewolucyjny (Hugo Kołłątaj) po pruskie reformy instytucjonalne (Stanisław Staszic), a także podejmowane najróżniejsze próby zmodyfikowania i przeszczepienia ich na polski grunt. W tym kontekście należy wskazać na pisma Staszica, w których debata o naprawie (modernizacji) państwa interferuje z konceptualizacją narodu polskiego pod wpływem konkretnych wydarzeń związanych z rozbiorami Polski oraz koresponduje z aktualnym rozpoznaniem sytuacji politycznej[58]. Jeśli nawet w państwie polskim nie doszło do kompleksowych przeobrażeń wywołanych procesami modernizacyjnymi na podobieństwo zachodnioeuropejskich, to należy podkreślić, iż dyskurs o unowocześnieniu, po-

[53] Z nowszych wydań przykładowo: Walicki: *Polskie zmagania z wolnością*; Normann Davis: *Boże igrzysko. Historia Polski*. Kraków 1994, t. 2; Henryk Samsonowicz / Janusz Tazbir / Tadeusz Łepkowski / Tomasz Nałęcz: *Polska. Losy państwa i narodu*. Warszawa 1992.
[54] Molik: ‚*Noch ist Polen nicht verloren*'.
[55] Kizwalter: *Zmierzch kultury staropolskiej*, tu s.109.
[56] Jedlicki: *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, s. 25.
[57] Tamże.
[58] Por. Walicki: *Idea narodu*, s. 77-82.

dobnie jak dyskurs o ‚państwie' i ‚narodzie', prowadzony był w „środowiskach prekursorów inteligencji"[59] równolegle z debatami w zachodniej części Europy[60].

Porównując rozwój (upowszechnienie) nacjonalistycznego punktu widzenia w niemieckim i polskim dyskursie publicznym XIX w., czyli forsowanie myślenia (i działania) w paradygmacie narodowym, trudno oprzeć się wrażeniu, iż oba te procesy przebiegały co do celów (politycznych) w idealnej wręcz asymetrii wobec siebie. ‚Problem niemiecki', by ująć to w lapidarnym uproszczeniu, poległ głównie na tym, że istniało zbyt wiele państw niemieckich, w tym dwie monarchie, pruska i austriacka, zawzięcie rywalizujące ze sobą o prymat, a perspektywa utworzenia jednolitego niemieckiego państwa narodowego, potęgi na skalę światową, wciąż rozbijała się o partykularne interesy poszczególnych władców.

Natomiast ‚sprawa polska' – wręcz odwrotnie – brała się z upadku i utraty własnego państwa, o którym pamięć, a w szczególności o dniach jego sławy i chwały, archiwizowana i przekazywana była przez dziesięciolecia. Wysuwane na czoło odzyskanie suwerenności państwowej (a wraz z nią owej minionej potęgi, jak odczytać można literackie imaginacje ‚narodu' polskiego tego okresu, np. *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza[61], powstałe w latach 1808-1810) pozostawało bezspornie celem nadrzędnym. Ową asymetrię polskiego i niemieckiego nacjonalizmu umacniał dodatkowo fakt, iż dążenia obu społeczności były sobie apriorycznie przeciwstawne. Rozpropagowanie niemieckiego ruchu narodowego implikowało równocześnie wypracowanie odpowiednich taktyk postępowania z grupami innoetnicznymi[62], w tym z polską, z której nie zamierzano zrezygnować w przyszłym niemieckim państwie narodowych, jak wykazała Wio-

[59] Kizwalter: *O nowoczesności narodu*, s. 159.
[60] Walicki: *Idea narodu*.
[61] Por. Hans-Jürgen Bömelburg: *Nationbuilding und Imaginationskonzepte zwischen Sarmatismus und Romantik: J.P. Woronicz und J.U. Niemcewicz*. [W:] *Differenzen im Kanon. Die Polnische Romantik im Gegen- und Wechselblick von Geschichte und europäischer Romantik*, red. German Ritz. Zürich 2006 (w druku).
[62] Niemieccy historycy określają Prusy jako państwo, które wyrosło (stając się monarchią absolutną, prowadzącą ekspansywną politykę) między dwoma narodami: polskim i niemieckim oraz zdeterminowało kształt obydwu państw oraz ich wzajemne stosunki, a przez to wpłynęło nie tylko na całą dziewiętnastowieczną, lecz także dwudziestowieczną historię regionu oraz Europy. Por. Klaus Zernack: *Das Preußenproblem in der Geschichte Polens*. [W:] tenże: *Preußen – Deutschland – Polen. Aufsätze zur Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen*. Berlin 1991, s. 51-63.; Por. Hahn: *Deutschland und Polen in Europa*, s.4-16.

sna Ludów/Rewolucja Marcowa 1848 r (słynna *Polendebatte* we Frankfurcie nad Menem)[63]. Zaś polska mobilizacja narodowa zakładała całkowite wyzwolenie się spod politycznej, ekonomicznej i kulturalnej dominacji państw zaborczych, upatrując w nich wrogów i gnębicieli narodu polskiego, sprawców katastrofy państwowej i narodowej. Stąd polskie aspiracje wolnościowe musiały bezsprzecznie kolidować z planami państwa pruskiego, a po rozpoczęciu procesu zjednoczenia Niemiec - niemieckiego, które wraz z konsolidacją w ramach państwa pruskiego przejęło również i jego politykę wobec Polski[64]. Nie można tu również pominąć państwa austriackiego - koalicjanta Prus i Rosji w ramach Świętego Przymierza oraz mocarstwa permanentnie borykającego się na swym terytorium z problemem ruchów emancypacyjnych różnych grup narodowych.

Mimo tych rozbieżności w polskim i niemieckim dyskursie o narodzie, kulturze i postępie cywilizacyjnym jako kategorii rozwoju ludzkości wykazać można wiele podobieństw[65], jak choćby swoistą sakralizację ‚kultury', nierzadko przeciwstawianą ‚cywilizacji' (opozycja pomiędzy ‚cywilizacją' a ‚kulturą' charakteryzuje zarówno polskie, jak i niemieckie koncepcje ‚postępu ludzkości')[66]. Natomiast całkowicie inaczej odbierane były konkretne działania modernizacyjne, podejmowane przez państwo pruskie, także (a może przede wszystkim) w odniesieniu do zaanektowanych byłych terytoriów polskich[67]. Dla polskiej szlachty

---

[63] Por. Hahn: *Wolność polska czy jedność niemiecka?,* s. 213 i n.; Hubert Orłowski: *Eine gescheiterte Interessengemeinschaft des 19. Jh.s: deutsche Liberale und polnische Demokraten. Zum kulturhistorischen Kontext von Bettina von Arnims Polenbroschüre.* [W:] tenże: *Die Lesbarkeit von Stereotypen. Der deutsche Polendiskurs im Blick historischer Stereotypenforschung und historischer Semantik.* Wrocław 2004, s. 108-119.

[64] Por. Hans Henning Hahn: *Deutschland und Polen in Europa. Überlegungen zur Interdependenz zweier nationaler Fragen im 19. Jahrhundert*. [W:] *Polen und Deutschland. Nachbarn in Europa*, red. Hans Henning Hahn / Wolfgang Jacobmeyer / Adam Krzemiński / Mieczysław Tomala / Hubert Orłowski. Hannover 1995, s. 4 n.

[65] Na temat polsko-niemieckiego sąsiedztwa kulturowego i nie tylko patrz: Marek Zybura: *Niemcy w Polsce*. Wrocław 2001.

[66] Por. Marek J. Siemek: *Kultur und Zivilisation. Zwischen Tradition und Modernität*. [W:] *Deutsche und Polen*, s. 256-269. Na temat struktur władzy w Rzeczypospolitej Polskiej, modernizacji i polskiej samoświadomości patrz: Antoni Mączak: *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII wieku*. Warszawa 1994*; Mity i stereotypy w dziejach Polski*, pod red. Janusza Tazbira. Warszawa 1996; tenże: *Jedyna i nieporównywalna? Kwestia odrębności Rzeczypospolitej w Europie XVI-XVII wieku*. [W:] Kwartalnik Historyczny (1993), nr 4; Jedlicki: *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują.*

[67] Na temat modernizacji w zaborze rosyjskim patrz: Tomasz Kizwalter: *Nowatorstwo i rutyna. Społeczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840-1863*). Warszawa 1990.

oznaczały one w dużej mierze uszczuplenie jej dotychczasowych wpływów, a sam proces uwarstwienia wydawać mógł się zamachem na ‚typowo polską' strukturę społeczną, czyli kontynuację absolutnej dominacji szlachty. Powiązanie obu fenomenów – przekształceń społecznych z wyobrażeniami o ‚narodzie' - po raz kolejny spowodowało dyskursywne zazębienie się tych zjawisk. Antynowoczesne koncepcje z okresu przedrozbiorowego mogły więc czerpać z niezadowolenia towarzyszącego przemianom ekonomicznym i społecznym nowe argumenty przeciwko modernizacji, stylizując ją na ‚zachodnią', a teraz ‚niemiecką', specyfikę. Miasta, fabryki i nowoczesne instytucje uzyskały zatem status wytworów niemieckiego ‚charakteru narodowego'. W postępującym unowocześnieniu upatrywano tym samym narzędzia walki z polskością, gdyż rzeczywiście państwo pruskie, a potem niemieckie, zamierzające zwiększyć efektywność gospodarczą, by móc realizować dzięki temu także konkretne cele polityczne, uczyniło niejako przy okazji z działań na rzecz modernizacji państwa aparat zdolny do ucisku grup innoetnicznych.

Silna opozycja wobec unowocześnienia, a zwłaszcza jego pruskim metodom, ulega w polskiej przestrzeni publicznej pewnej reorientacji po traumatycznych wydarzeniach Powstania Styczniowego. Doświadczenie kolejnej klęski militarnej próby odzyskania niepodległości, do której od dziesięcioleci wzywała polska publicystyka, literatura i sztuka, dając nadzieję na ‚polskie' (czyli zgodne z rzekomą tradycją polskiej szlachty – ogromną rolę odegrał tu uparcie powielany autostereotyp ‚walecznego Polaka' i ‚Matki Polki') rozwiązanie kwestii państwowej, wpłynęły nie tylko na osłabienie rzeczywistej roli szlachty w planie niepodległościowym, ale przede wszystkim na rzeczowe zmierzenie się z problemem nowoczesności. Świadczą o tym programy pracy organicznej, czyli legalnej działalności na rzecz podniesienia potencjału ekonomicznego wśród społeczności polskiej we wszystkich trzech zaborach, zorganizowania wewnętrznego w ramach obowiązującego prawa, konsolidacji ‚narodowej' ponad podziałami państwowymi i podniesienia poziomu powszechnej oświaty. W tak przeprowadzonej inte-

gracji ekonomiczno-społecznej pod auspicjami narodowymi upatrywano najskuteczniejszej formy działań wyzwoleńczych. W zorganizowaniu się ‚narodu' niejako od środku, w ściślejszej współpracy i wzajemnej pomocy doszukiwano się zatem głównych sił napędowych, mogących przywrócić niezależność państwową.

Teoretycy i propagatorzy pracy organicznej – podobnie z resztą jak i wielu pruskich/ niemieckich ideologów ‚narodu' – byli przekonania, iż etniczno-społeczne przemiany na Śląsku, jakie dokonywały się tam w XIX w., są dobitnym przykładem na sprawność ‚narodu' silniejszego pod względem cywilizacyjnym (darwinizm społeczny jako baza teoretyczna święci w tym okresie swe pierwsze triumfy), a także antycypują poniekąd los polskojęzycznych mieszkańców Prus. W związku z tym także i w polskich projektach rozwoju powiązanie nowoczesnej ufności w postęp z wiarą w moc i zdolność państwotwórczą ‚narodów' stało się z czasem fundamentalną przesłanką. Refleksja nad praktyką kolonialną państw zaborczych, a w szczególności Prus, na terenach polskich i jej skutkami przyczyniła się m.in. do narracyjnego wytworzenia analogii pomiędzy ludnością polską a Indianami w tekstach o charakterze publicystycznym i literackim, przejmując tym samym obraz Polaków jako ‚dzikusów' i ‚barbarzyńców', ukuty w niemieckojęzycznej przestrzeni publicznej już w XIX w., a ze szczególnym upodobaniem powielany np. w piśmiennictwie tzw. ‚boruskiej' historiografii[68]. Obawiając się losu Ślązaków, ukazywanych w polskiej prasie jako całkowicie ‚wynarodowionych', czyli zniemczonych Słowian (Polaków), wskazywano na siłę sprawczą postępu cywilizacyjnego, ogarniającego swym zasięgiem wszystkich ludzi, natomiast tylko niektórym (tym sprawniejszym ekonomicznie) dającym jednocześnie władzę. W takiej konstelacji dostrzegano zatem tylko dwie możliwości przyszłego rozwoju ‚narodu polskiego': albo stanie się on pariasem wśród przekształconego społeczeństwa pruskiego, lub też będzie musiał wyrzec się swej odrębności oraz poddać asymilacji kulturowej i językowej. Intencją programu pracy organicznej było przeciwdziałanie właśnie takiemu scenariuszowi przyszłych wydarzeń. Wyraża on zatem przekonanie, iż to, co uchodziło do tej pory w polskim dyskursie ‚naro-

[68] Por. Izabela Surynt: *Das „ferne", „unheimliche" Land. Gustav Freytags Polen*. Dresden 2004.

dowym' za największe zagrożenie ‚polskości', czyli zadekretowana przez państwo pruskie modernizacja, może stać się – odpowiednio zaadaptowane przez ludność polskojęzyczną – najskuteczniejszą bronią wymierzoną przeciwko państwu zaborczemu i jego ‚narodowi', a także pierwszym krokiem w stronę odzyskania niepodległości państwowej[69].

Zgodnie z tymi poglądami za jedyną szansę przetrwania ‚narodu' polskiego pod zaborami i to niezależnie od państwa, w ramach którego przyszło mu funkcjonować, uznano krzewienie postępu cywilizacyjnego, gospodarności i podniesienie poziomu życia, przyspieszenie procesów modernizacyjnych oraz pryncypialne zmiany w habitusie ‚narodowym' Polaków (warto tu podkreślić, iż właśnie w koncepcjach pracy organicznej niemiecki stereotyp *polnische Wirtschaft* został przyswojony jako negatywny autostereotyp). Wynika stąd wyraziście, iż po dobrowolnym przyjęciu i aktywnym zaakceptowaniu konieczności unowocześnienia społecznego i ekonomicznego oczekiwano wyzwolenia narodowego i ponownego ukonstytuowania się państwa polskiego. Polski nacjonalizm należy postrzegać zatem nie jako odpowiedź na zdestabilizowany porządek świata w ogóle, jak w przypadku ruchu nacjonalistycznego na zachodzie Europy, lecz przede wszystkim jako reakcję na narzucone z zewnątrz przez zaborcę nowoczesne rozwiązania zarówno ekonomiczno-społeczne, jak i polityczne (centralizacja państwa), ucisk narodowościowy wzrastający wraz z upowszechnieniem niemieckiego ruchu narodowotwórczego, których powodem było zniszczenie dotychczasowego układu politycznego, czyli likwidacja państwa polskiego. Źródeł polskiego nacjonalizmu nie należy więc poszukiwać jedynie w prostej reakcji na mobilizacyjne akcje ‚narodowe' zaborców[70], aczkolwiek miały one rzeczywiście niezaprzeczalny wpływ na instytucjonalizację, a tym samym i konsolidację oraz upowszechnienie polskiego ruchu nacjonalistycznego we wszystkich zaborach.

---

[69] Tamże, s. 343-359.

[70] Por. Christian Pletzing: *Vom Völkerfrühling zum nationalen Konflikt. Deutscher und polnischer Nationalismus in Ost- und Westpreußen 1830-1871*. Wiesbaden 2003, a w szczególności s. 141-160, 320-404.

II. Narracje o narodzie - narracyjne strategie integracji i wykluczenia

Wiara w ‚naród', jako zjawisko naturalne, charakterystyczna dla koncepcji dziewiętnastowiecznych, była tak silna i uznawana za niepodważalną prawdę, iż istnienie narodów niejako od początków ludzkości nie było poddawane w wątpliwość[71]. Zresztą jeszcze i dziś pogląd ten ma wielu zwolenników[72]. Pomimo tej wyjątkowej zgodności wśród myślicieli ‚narodowych' nie sposób wyłonić z ich projektów jednej zwartej koncepcji ‚narodu', wręcz odwrotnie - przyglądając się programom XIX w. uderza ich niejednorodność, a nawet całkowita odmienność. Jednocześnie wszystkie mechanizmy służące do ich konstrukcji dają się dość łatwo ująć w formie modelu. Stąd można powtórzyć za Wehlerem, że nacjonalizm to „w zasadzie tylko pusta powłoka, którą w różnych okresach można wypełniać różnymi treściami"[73]. W zależności od zajmowanej pozycji społeczno-politycznej, od potrzeb, interesów i planów na przyszłość pojęcie ‚narodu' daje się dowolnie modelować, a sam nacjonalizm umożliwia również instrumentalizację i manipulację.

Proces tworzenia ‚narodu' pokrywa się z budowaniem specyficznej tożsamości, współkreowanej przez narracje, której adresatem był kolektywny odbiorca nazwany ‚narodem'. Kształtowanie się tożsamości narodowej to przejmowanie kolektywnych wyobrażeń na temat danej wspólnoty, stąd funkcję kreacji narracyjnych można porównać do spichlerzy zbiorowych doświadczeń i wiedzy o świecie, archiwizujących pamięć kulturową[74]. Opowiadana rzeczywistość jest zatem rzeczywistością uporządkowaną, zrozumiałą, mającą przekonywać, a więc jej zinterpretowanym ‚odbiciem', posiłkującym się nieodmiennie własnymi

---

[71] Więcej u Jerzy Szacki: *O narodzie i nacjonalizmie*. [W:] *Znak*, marzec (3) 1997, Kraków, s. 4-31, tu: s.8 i n.
[72] Przykładowo: Krzysztof Pomian: *Europa i jej narody*. Gdańsk 2004.
[73] Hans-Ulrich Wehler: *Nationalismus und Fremdenhaß*. [W:] tenże: *Die Gegenwart als Geschichte. Essays*. München 1995, s. 144-158, tu: s. 145.
[74] Jan Assman: *Das kulturelle Gedächtnis*.

zapatrywaniami, oczekiwaniami i pragnieniami. Narracja jako społeczna konstrukcja rzeczywistości[75] to jednocześnie system reguł[76], któremu poprzez uporządkowanie chaosu zdarzeń i zorganizowanie myśli w jednolitą całość towarzyszy swoiste zamykanie potencjalnych alternatyw. Nieuwzględnione możliwości, wyłączone z toku opowiadania, a skrywające w sobie być może inne wzorce interpretacyjne, nie mogą tym samym wpływać na przekazywaną treść, gdyż swym ‚destruktywnym' potencjałem, tzn. takim, który mógłby zburzyć ustalony porządek wypowiedzi, zagrażają całej konstrukcji i dlatego podlegają całkowitej ekskluzji. Celem każdej narracji jest stworzenie nowego, kompleksowego wglądu w coraz bardziej zagmatwaną rzeczywistość poprzez specyficzne przełożenie własnego sposobu myślenia o świecie i o sobie za pomocą kluczowych pojęć, zaczerpniętych z dominującego dyskursu. Narracja jako sposób organizowania wypowiedzi realizowana jest za pomocą szeregu strategii, mających często charakter instrukcji, zaleceń czy też wręcz poleceń.

Jeśli uwzględnimy interakcyjny charakter procesów kształtowania tożsamości i wyróżnimy trzy podstawowe podmioty kultury: jednostkę, społeczeństwo i instytucje wychowawcze, które najczęściej utożsamia państwo, a za E. Goffmanem i P. Bergerem uznamy, że tożsamość jest „nadawana społecznie, potwierdzana społecznie i przekształcana społecznie"[77], to zarówno romantyczna kreacja narodu polskiego, jak i jego afirmacja wynikają z logiki procesów kształtowania tożsamości. Imperatyw ‚uetycznienia polityki' i sakralizacji ‚narodu' wywiodła ona z koniecznej interakcji jednostki ze światem zewnętrznym, która umożliwia konstytuowanie się tożsamości jednostkowych i zbiorowych. To logice procesu kształtowania się tożsamości i wynikających z niego potrzeb jednostki należy przypisać „siłę wzorcotwórczego oddziaływania" oraz dokonanie „nowożytnej kodyfikacji symboliki uniwersalnej i narodowej", kształtującej przez dzie-

[75] Berger / Luckmann: *Społeczne tworzenie rzeczywistości*.
[76] Szerzej o „karierze narracji" patrz: Anna Burzyńska: *Kariera narracji. O zwrocie narratywistycznym w humanistyce*. [W:] *Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, pod red. Włodzimierza Boleckiego / Ryszarda Nycza. Warszawa 2004, s. 7-27; Anna Łebkowska: *Granice narracji*. [W:] *Narracja i tożsamość*, s. 28-43.
[77] Por. też Peter L.Berger / Thomas Luckman: *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983, s. 202-249, tu: s. 203.

sięciolecia tożsamość kolejnych pokoleń[78]. To brak instytucji, mogącej nadawać, potwierdzać i stanowić punkt odniesienia przekształcania się tożsamości Polaków, czyli państwa, powoduje, że jednostki, najbardziej świadomie przeżywające to doświadczenie deprywacyjne – elity intelektualne – sięgają po narrację jako medium zastępcze.

Fundamentalne znaczenie dla procesu powstawania narodu ma konstruowanie obrazów swojskości i inności, pozostających wobec siebie w stosunku całkowitej zależności, a jednocześnie realizujących życzeniowe myślenie o sobie w opozycji do ‚Innego'. Wyobrażenia o pozostałych grupach definiowanych w kategoriach narodowych spełniają najczęściej funkcję ‚czarnego tła', od którego wizja własnej wspólnoty odcinać się może na tyle wyraziście, iż w zasadzie dopiero wówczas nabiera ona jednoznacznych cech dystynktywnych. Sformułowanie i zastosowanie różnicowania istotnego pod względem narodowym, umożliwiającego ewidentne oddzielenie *autoimagu* od wyobrażeń o innych stanowi zatem podstawową cechę nacjonalizmu. To właśnie ona ułatwia i reguluje postrzeganie oraz ocenę rzeczywistości poprzez przypisywanie danym obiektom (najczęściej pojmowanym jako ucieleśnienie swojskości) szczególnej wartości i wynoszenie ich ponad pozostałe, inne natomiast ignorując lub też pozbawiając pozytywnych znaczeń w wyniku ich selektywnego odbioru. Rozgraniczanie pod względem przynależności narodowej, zezwalające na dokonywanie rozróżnień, dokonywane było w XIX w. według wciąż zmieniających się kryteriów. Można stąd wynosić, iż były one zależne od poszczególnych ‚budowniczych narodu' i przyświecających im celów[79]. Mimo iż nie sposób wyłonić jednoznacznych metod różnicowania, charakterystycznych dla nacjonalistycznych praktyk rozgraniczania, warto jednak przyjrzeć się bliżej stosowanym kryteriom wyboru w dziewiętnastowiecznych projektach narodowych, gdyż ułatwi to ukazanie różnorodnych, istniejących równolegle i nierzadko ze sobą konkurujących modeli ‚narodu'.

[78] Maria Janion / Maria Żmigrodzka: *Romantyzm i historia*. Gdańsk 2001, s.10
[79] Jörg Echternkamp / Sven Oliver Müller: *Einleitung*. [W:] *Politik der Nation*, s. 8.

Elementy wyłączone w procesie rozgraniczania uznawane są z psychologicznego punktu widzenia za ‚obce', „jako Inny w odmiennej referencji systemowej"[80], co pozwala niezwykle skutecznie upozować je na wroga w okresie wojen czy kryzysów, niejednokrotnie uciekając się do stygmatyzacji etnicznej. Ogólnie rzecz biorąc kryteria wykluczania można zdefiniować jako „elementarne odchylenia od podstawowego modelu poszczególnych systemów lub niezgodne z nim uczestnictwo w innym solidarnościowym systemie społecznym"[81]. Rozgraniczenia i ekskluzje konstytuują jedną bądź kilka grup, składających się z jednostek nie przynależnych do podstawowego, uznawanego za normę układu, którym w zależności od potrzeby chwili przyporządkowana może zostać rola wrogów wewnętrznych lub zewnętrznych. W takiej funkcji nierzadko przypisuje się im pewne cechy i zachowania, powszechnie uważane za szkodliwe, sugerując tym samym destruktywny wpływ i złe zamiary wobec ‚narodu' i ‚państwa narodowego'. W ten sposób wypracowana zostaje strategia integracyjna wspomagająca kształtowanie ‚narodu' jako zamkniętej całości, skazanej jednakże na ciągłe upewnianie się co do spójności wewnętrznej i bezpieczeństwa swojej egzystencji za pomocą bezwarunkowych zapewnień o lojalności i wyraźnie sformalizowanego zabiegu odcinania się od innych. Wzajemnie zależna relacja pomiędzy tożsamością a odmiennością staje się w związku z tym fundamentalną zasadą konstruowania światów skonfigurowanych ‚narodowo', podobnym zresztą stopniu, jak w przypadku indywidualnego formowania tożsamości jednostki.

Konceptualizacja ‚Innego', polegająca najczęściej na wyparciu z wyobrażeń o sobie wszelkich elementów niezgodnych z własnym obrazem i przypisaniu ich ‚innym', dokonywana jest najczęściej za pomocą pewnych skanonizowanych praktyk. W pierwszym rzędzie należy do nich przyporządkowywanie cech i zachowań, prowadzące niemal zawsze do upraszczającej kategoryzacji czy typologizacji, nie stroniące nawet od zwykłego etykietowania ‚odmienności'. Praktyki

[80] Simanowski: *Zum Problem kultureller Grenzziehung*, s. 11. Horst Turk: *Alienität und Alterität als Schlüsselbegriffe einer Kultursemantik.* [W:] *Jahrbuch für Internationale Germanistik* 22 (1990) I, s. 8-31.
[81] Simanowski: *Zum Problem kultureller Grenzziehung*, s. 31.

przypisywania cech i zachowań, poprzez które możliwe staje się bezalternatywne określenie ‚Innego', posiłkują się bardzo często wartościami skrajnie przeciwnymi do tych, które zawłaszczane zostają dla opisania własnej wspólnoty. Stąd w obrazie ‚Innego' tak wiele atrybutów całkowicie odrębnych niż te, które konturują dany autostereotyp. Dlatego też w procesie konstruowania systemów tożsamości i odmienności mamy do czynienia z zabiegiem kontrastowania, realizowanego głównie poprzez pozytywne odgraniczanie własnej wspólnoty od negatywnego tła z wpisanym w nie obrazem ‚Innego'. Dzięki takiej konceptualizacji możliwe staje się obarczenie ‚odmienności' odpowiedzialnością za wszelkie zło przy jednoczesnym dowartościowaniu samego siebie i legitymizacji własnego postępowania. Owo dychotomiczne postrzeganie świata, uwidaczniające się w przyporządkowaniu własnej wspólnocie wszelkich pozytywnych wartości, zaś pozostałym, pozostającym na zewnątrz społecznościom, cech niemal jedynie negatywnych (które oczywiście należy zwalczać), ujawnia się najdobitniej w powszechnej nacjonalistycznej praktyce – powtarzając za Gellnerem – wyrażania „społecznego szacunku dla samego siebie" i „kolektywnego samouwielbienia"[82].

Zabieg dyskursywnego konstruowania odmienności, a przede wszystkim ‚wrogów narodu', charakteryzuje pewna wyrazista prawidłowość. Większość z przypisywanych atrybutów, najczęściej o wymowie stygmatyzującej, pochodzi z najróżniejszych sfer doświadczenia i praktyki codziennej, ukazując tym samym różnorodne konfiguracje skojarzeniowe i kognitywne. Ogólnie rzecz biorąc, można jednak wyodrębnić dwa kompleksy wyobrażeniowe, powielane ze zdumiewającą wytrwałością i służące wykluczaniu wrogów zewnętrznych w tej samej mierze, jak w przypadku wyszukiwania i imaginowania ‚innych' jako wrogów wewnętrznych w ramach własnej wspólnoty. Przypisywanie takich cech i zachowań jak rozpasanie seksualne oraz życie w brudzie należy do stałych zabiegów dyskredytowania odmienności, aż po wyparcie jej poza nawias społeczności. Wyobrażenia o ‚szarmanckim Francuzie' czy ‚lubieżnym Żydzie' przynależą do tego typu konstrukcji, podobnie jak szeroko kolportowany przez niemiecką literaturę

[82] Gellner: *Nationalismus und Moderne*, s. 88.

obraz ‚pięknej Polki', a nawet ‚szlachetnego Polaka', któremu nie są obce konotacje erotyczne. Taki paradygmat różnicowania, pozwalający na wyłączanie ‚innych', a integrację ‚swoich' według kryteriów opierających się na opozycji brud/porządek, czystość oraz rozwiązłość seksualna kontra unormowane życie erotyczne, ułatwia(ł) identyfikację ‚wrogów' na zewnątrz wspólnoty narodowej, a także służył piętnowaniu odmienności w granicach swej grupy, której insynuowano ciągłą destabilizację sytuacji wewnątrz poprzez wprowadzanie nieporządku i chaosu[83]. I to właśnie wykluczanie ‚innych' z ‚narodowo' pojmowanej społeczności oraz wypracowane w tym celu strategie dyskredytacji pokazują w pełni moc sprawczą nacjonalizmu: na jednostki zintegrowane ze wspólnotą działa on konsolidująco i stabilizująco. Tym samym umacnia on tożsamość zbiorową poprzez wyniesienie własnej grupy ponad pozostałe zbiorowości, polegające głównie na zdyskwalifikowaniu odmienności upozowanej na ‚wroga narodu'. A to z kolei zezwala na dyskursywne skonstruowanie i legitymizację pożądanych stosunków władzy.

Generowanie jedności narodowej za pomocą rozgraniczania i odgraniczania wobec ‚innych' aż po ich całkowite wyeliminowanie jest jednocześnie wyznacznikiem potencjału konfliktowego, tkwiącego w nacjonalizmie (nacjonalizmach), wywołującego nie tylko napięcia i spory wewnątrz wspólnoty, lecz również pomiędzy poszczególnymi narodami, a także pomiędzy mocarstwami kolonialnymi a skolonizowanymi przez nie ‚peryferiami'[84]. Obietnice partycypowania w ‚dobrach nacjonalizmu' nie były – jak już wspomniano wyżej – skierowane w takim samym stopniu do wszystkich członków zbiorowości narodowej. Mimo egalitarnej retoryki z projektu ‚narodowego' szybko wyeliminowano całe grupy społeczne, najczęściej w związku z ich zachowaniami lub przypisanymi im atrybutami, niezgodnymi z wyobrażeniami o własnym ‚narodzie', a więc głównie według kategorii przynależności kulturowo-etnicznej (np. polscy mieszkańcy ziem wcielonych do Prus, żydowscy współobywatele w polskich i niemieckich progra-

[83] Planert: *Vater Staat*, s. 22.
[84] Tamże, s.17.

mach narodowych itp.), klasy (wystarczy tu wspomnieć o polskich koncepcjach narodowych opartych jedynie na szlachcie, czy też o liberalnych ideach narodu niemieckiego z centralną i absolutnie dominującą rolą mieszczaństwa), religii (katolicy i wyznawcy judaizmu w pruskich planach narodowych, ewangelicy i Żydzi w polskim projekcie narodowym), a nawet płci (dziewiętnastowieczne wyobrażenia o narodzie niemieckim mają charakter silnie maskulinistyczny i militarny[85]). Jak pisze Dieter Langewiesche:

> Przede wszystkim młode, jeszcze nieokrzepłe niemieckie państwo narodowe i ci wszyscy, którzy określali się mianem społeczeństwa narodowego, wypatrywali wroga, dzięki któremu sami mogliby się wzmocnić, także wewnętrznie. Katolicy, socjaliści, Żydzi, polscy Prusacy - lista wrogów Rzeszy Niemieckiej była długa[86].

Wynajdowanie wrogów zezwalało także na uszczuplanie lub wręcz odbieranie praw tym grupom, których niesubordynacja, czyli opór przeciwko narodowej unifikacji, pojmowany był jako chęć konkurowania z forsowanym projektem narodowym. Nierzadko można było w ten sposób pozbyć się przeciwnika na płaszczyźnie politycznej, kulturalnej i oczywiście ekonomicznej.

W procesie narracyjnego integrowania i wykluczania ‚ojcowie narodów' sięgali często po metody stereotypizacji i mityzacji, umożliwiające dowartościowanie własnej wizji społeczności, do więzi z którą się poczuwali, przy niemalże całkowitej deprecjacji odmienności. Literatura badawcza zajmująca się fenomenem stereotypów i mitów narodowych (także polsko-niemieckich) posiada już długą tradycję i pokaźny dorobek[87]. W naszych rozważaniach dotyczących tech-

---

[85] Por. Hagemann: *„Mannlicher Muth und Teutsche Ehre";* Planert: *Vater Staat und Mutter Germania*. Por. także: Gabriele Mordt: *Staat, Nation und Geschlecht. Überlegungen zum Zusammenhang von Sicherheitspolitik und Geschlechterpolitik in der Neuen Weltordnung*. [W:] *Geschlecht, Ethnizität, Klasse. Zur sozialen Konstruktion von Hierarchie und Differenz*, red. Claudia Rademacher / Peter Wiechens. Opladen 2001.

[86] Langewiesche: *Nation, Nationalismus, Nationalstaat*, s.53.

[87] Frank Golczewski: *Das Deutschlandbild der Polen 1918-1939. Eine Untersuchung der Historiographie und der Publizistik*. Düsseldorf 1974; Maria Lammich: *Das deutsche Osteuropabild in der Zeit der Reichsgründung*. Boppard am Rhein 1977; Gerard Koziełek: *Das Polenbild der Deutschen 1772-1848*. Heidelberg 1989; *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, pod red. Kazimierza Wajdy, Toruń 1991; *Nationale Mythen und Symbole in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts. Strukturen und Funktionen von Konzepten nationaler Identität*, red. Jürgen Link / Wulf Wülfing. Stuttgart 1991; Michael Jeismann: *Das Vaterland der Feinde. Studien zum nationalen Feindbegriff und Selbstverständnis in Deutschland und Frankreich 1792-1918*. Stuttgart

nik stereotypizacji ‚Innego' na obszarze ‚narodowym' będziemy korzystać głównie z propozycji metodologicznych przedstawionych przez Huberta Orłowskiego[88], Hansa Henninga Hahna[89] oraz Michaela Imhofa[90], wskazujących na konieczność kontekstowego badania zasobów stereotypów, a więc w pierwszym rzędzie analizę czynników i okoliczności, w tym głównie splotu dyskursów publicznych, które doprowadziły do uformowania i/lub rewitalizacji stereotypów i mitów narodowych. W związku z powyższym interesować tu będzie głównie rola stereotypów i mitów jako „stabilizatorów zasobów mentalnych"[91], istniejących w danej społeczności, a także ich sposób funkcjonowania w rozumieniu Lippmanna, według którego stereotyp to pod względem poznawczym ekonomiczne, schematyzowane i skostniałe wyobrażenie czy też zespół wyobrażeń odnoszących się

1992; *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, pod red. Janusza Tazbira. Warszawa 1991; Hasso von Zitzewitz: *Das deutsche Polenbild in der Geschichte. Entstehung – Einflüsse – Auswirkungen.* Köln – Weimar – Wien 1991; Wojciech Wrzesiński: *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939.* Wrocław 1992; Stanisław Salmonowicz: *Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy – opinie – stereotypy (1697-1815). Próba zarysu.* Olsztyn 1993; *Feindbilder in der deutschen Geschichte. Studien zur Vorurteilsgeschichte im 19. und 20. Jahrhundert*, red. Christoph Jahr / Uwe Mai / Kathrin Roller. Berlin 1994; *Studien zur Kulturgeschichte des deutschen Polenbildes 1848-1939*, red. Hendrik Feindt. Wiesbaden 1995; *Historische Stereotypenforschung. Methodische Überlegungen und empirische Befunde,* red. Hans Henning Hahn. Oldenburg 1995; *Stereotyp, Identität und Geschichte: die Funktion von Stereotypen in gesellschaftlichen Diskursen*, pod red. Hahn Henning Hahn. Frankfurt a.M. u.a. 2002; Hubert Orłowski: *„Polnische Wirtschaft"*; tenże: *Z modernizacją w tle*; Hans-Jürgen Hildebrandt: *Selbstwahrnehmung und Fremdwahrnehmung: ethnologisch-soziologische Beiträge zur Wissenschaftsgeschichte und Theorienbildung*. Mammendorf/Obb. 1996; *Mythen in Geschichte und Geschichtsschreibung aus polnischer und deutscher Sicht*, pod red. Adelheit von Saldern. Münster 1996; Tomasz Szarota: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*. Warszawa 1996; *„Nachbarn sind der Rede wert". Bilder der Deutschen von Polen und der Polen von Deutschen in der Neuzeit*, red. Johannes Hoffmann. Dortmund 1997; *Imagologica Slavica. Bilder vom eigenen und dem anderen Land,* red. Elke Mehnert. Frankfurt a.M. u.a. 1997; *Nation als Stereotyp. Fremdwahrnehmung und Identität in deutscher und französischer Literatur*, red. Ruth Florack. Tübingen 2000; Stephan Scholz: *Die Entwicklung des Polenbildes in deutschen Konversationslexika zwischen 1795 und 1945.* Münster 2000; Berit Pleitner: *Die ‚vernünftige' Nation. Zur Funktion von Stereotypen über Polen und Franzosen im deutschen nationalen Diskurs 1850 bis 1871*. Frankfurt a.M. u.a. 2001; Angela Koch: *DruckBilder. Stereotype und Geschlechtercodes in den antipolnischen Diskursen der „Gartenlaube" (1870-1930).* Köln – Weimar – Wien 2002; *Deutschlandbilder im Spiegel anderer Nationen* red. Klaus Stierstorfer Reinbek bei Hamburg 2003.

[88] Orłowski: '*Polnische Wirtschaft'*; tenże: *Z modernizacją w tle*; tenże: *Die Lesbarkeit von Stereotypen.*

[89] Eva Hahn / Hans Henning Hahn: *Nationale Stereotypen. Plädoyer für eine historische Stereotypenforschung*. [W:] *Stereotyp, Identität und Geschichte*, s. 17-56.

[90] Michael Imhof: *Stereotypen und Diskursanalyse. Anregungen zu einem Forschungskonzept kulturwissenschaftlicher Stereotypenforschung*. [W:] *Stereotyp, Identität und Geschichte*, S.57-71.

[91] Hubert Orłowski*: Stereotype der ‚langen Dauer' und Prozesse der Nationsbildung*. [W:] *Deutsche und Polen. Geschichte – Kultur – Politik*, s. 269-279, s.1.

do wszystkiego, co odbiega od zachowań i cech, uznawanych za normę[92]. Stąd stereotypami nazywane będą silnie zinternalizowane kolektywne zasoby wiedzy (przy czym nie chodzi tu o ‚wiedzę' w sensie potwierdzonych naukowo informacji – ‚prawdy' –, lecz o to, co mieści się w bardziej potocznym rozumieniu ‚tego, co się wie', bez konieczności sprawdzania wiarygodności ‚wiedzy' dostępnej danej zborowości), „przedstawiające jednostki informacyjne, niezbędne dla osób z nich korzystających, by mogły się one odnaleźć w otaczającym je świecie"[93]. Stereotypy posiadają jednocześnie charakter mobilizujący mówcę, sięgającego po stereotypy, wynikający z ich ładunku emocjonalnego, tzn. ich zdolności wyrażania i stymulowania emocji zarówno posługującego się stereotypem, jak i identyfikującego się z nim adresata wypowiedzi, m.in. poprzez zawarte w nich opinie wartościujące[94]. W procesie forsowania projektu narodowego zastosowanie auto- i heterostereotypów odgrywa znaczącą rolę, gdyż można dzięki nim skonstruować i objaśnić „obraz jednego z możliwych światów"[95], a wraz z nim modele tożsamości i odmienności. W ich konceptualizacjach bowiem związek wzajemnej zależności[96] pomiędzy wyobrażeniami o siebie i innych uwypukla się nad wyraz silnie, gdyż należy je pojmować jako dwa systemy wartości, będące dla siebie punktami odniesienia.

Budowanie obrazów ‚inności' za pomocą deprecjonującej stereotypizacji, szczególnie jaskrawo artykułującej się w przedstawieniach wroga, służy głównie jednoznacznemu rozgraniczeniu, a następnie odgraniczeniu i w końcu wykluczeniu poza nawias wspólnoty wszystkich i wszystkiego, co koliduje z wyobrażeniami o sobie. Jak wyżej wspomniano, ma to na celu utwierdzenie się co do spójności i jednomyślności wewnątrz grupy lub jej ponowne zaprowadzenie. Analogiczną strategię integracyjną i obronną przedstawia zabieg mityzacji historii, natury i

---

[92] Walter Lippmann, cyt. za Orłowski: *'Polnische Wirtschaft'*, s. 13.
[93] Imhof: *Stereotypen und Diskursanalyse*, s. 62.
[94] Por. Hahn / Hahn: *Nationale Stereotypen*, s. 18-21; Imhof: *Stereotypen und Diskursanalyse*, s. 63; Koch: *DruckBilder*, s. 265-279.
[95] Hahn / Hahn: *Nationale Stereotypen*, s. 26.
[96] Por. Orłowski: *„Polnische Wirtschaft";* Hahn / Hahn: *Nationale Stereotypen*.

sztuki[97]. Dla technik imaginowania przestrzeni ‚Innego' w tekstach zorientowanych ‚narodowo' charakterystyczne jest wręcz obsesyjne odgradzanie się od wyobrażeń, projektowanych na ową ‚obcą' przestrzeń, przy jednoczesnej aktywizacji własnego systemu wartości, służącemu konstytuowaniu tożsamości jednostkowej i grupowej.

III. Dlaczego ‚nacjonalizm'?

Do wyjaśnienia pozostała jeszcze jedna kwestia, której należałoby się przyjrzeć nieco bliżej. W naszych rozważaniach o projektach narodowych operujemy pojęciem ‚nacjonalizmu', a narracyjne kreacje i przedstawione światy narodowe postrzegamy i oceniamy jako wizje nacjonalistyczne, wbrew ogólnie przyjętemu polskiemu uzusowi językowemu i powszechnemu odczuciu społecznemu[98], a nawet wbrew stanowisku niektórych badaczy[99], nadających tego rodzaju imaginacjom status patriotyzmu. Przy pełnej świadomości nader pozytywnego wartościowania pojęcia ‚patriotyzmu' i wszelkich działań określanych tych mianem oraz niemalże nieprzerwanej tradycji kultywowania, a tym samym i postulowania postaw patriotycznych, uważamy, iż termin ten (wraz ze skrywającym się za nim zespołem wyobrażeń, skonfigurowanym przez odbiór doświadczeń historycznych i życzeniowe wizje przyszłości) nie jest narzędziem efektywnym heurystycznie, gdyż nie tylko wyraża, lecz w niemniejszym stopniu także stymuluje emocje zarówno nadawcy, jak i odbiorcy danego komunikatu. O trudnościach w posługiwaniu się owym pojęciem świadczą wielokrotne próby bliższego sprecyzowania jego treściowej zawartości w odgraniczeniu od funkcji apelatywnej,

---

[97] Por. Sabine Döring: *Vom nation-building zum Identifikationsfeld. Zur Integrationsfunktion nationaler Mythen in der Literatur*. [W:]*Kulturelle Grenzziehungen*, s. 63-83.

[98] Na temat trudności z pojęciem 'nacjonalizmu' patrz także: Eugenia Prokop-Janiec: *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego.* Kraków 2004, s. 16-31.

[99] Por. Ryszard Paradowski: *Patriotyzm a typy kultury*. [W:] *Patriotyzm: tożsamość narodowa, poczucie narodowe*, pod red. Ewy Nowickiej-Włodarczyk. Kraków 1998, s. 53-68; Krystyna Skarżyńska*: Różne oblicza i funkcje patriotyzmu*. [W:] tamże, s. 33-52; Jerzy Jedlicki: *Nacjonalizm, patriotyzm i inicjacja kulturowa*. [W:] *Znak*, marzec (3) 1997, s. 51-61.

czyli swoistego ‚odsemantyzowania', m.in. poprzez podziały na patriotyzm ‚pozytywny' i ‚negatywny', czy ‚konstruktywny' i ‚ślepy'[100]. Problem natomiast tkwi nie tylko w tym, że niezwykle trudno ustalić, gdzie konkretnie przebiega podział pomiędzy tymi formami patriotyzmu, lecz w dylemacie, czy takie rozgraniczenie ma w ogóle jakiekolwiek uzasadnienie, skoro to, co stanowi ‚dobry patriotyzm', może być dowolnie definiowane w całkowitej zależności od okoliczności (np. stabilizacji bądź destabilizacji, sytuacji wojny bądź pokoju). Ponadto istotą zjawiska ‚patriotyzmu' jest jego charakter apelatywny, czyli funkcja kreowania pożądanych (dla tych, którzy, uzurpując sobie prawo do definiowania ‚patriotyzmu', jednocześnie zawłaszczają owo pojęcie na swój – najczęściej – polityczny użytek) postaw oraz niejako zarządzania emocjami grupowymi. Poprzez ideologiczne zmonopolizowanie patriotyzmu dla konkretnych zbiorowości możliwe staje się wykluczenie pomniejszych grup ze ‚wspólnoty patriotów' i poddanie ich dyskryminacji. Tym samym znajdujemy się w polu oddziaływania ideologii nacjonalistycznych, gdyż patriotyzm jest nie tylko instrumentem „budowania poczucia tożsamości i wewnątrzetnicznego związku", czyli spełnia funkcję scalania, lecz w tej samej mierze „narzędziem legitymizowania swojej władzy lub pretensji do niej i delegitymizowania pretensji przeciwnika"[101]. W związku z powyższym przyłączamy się do rozwiązań terminologicznych i metodologicznych, zaproponowanych przez Jerzego Szackiego oraz Andrzeja Walickiego, zwracających uwagę na „istotny mankament polskiej praktyki językowej: brak pojęcia aksjologicznie neutralnego, które obejmowałoby wszystkie ideologie ześrodkowane na pojęciu narodu, promujące więź narodową, tożsamość narodową, świadomość narodową i państwo narodowe"[102], a także optujących za semantycznym zneutralizowaniem pojęcia ‚nacjonalizmu', podobnie jak funkcjonuje ono w anglosaskich i (od kilku lat) w niemieckich naukach historycznych. W takim rozumieniu 'nacjonalizm' obejmuje ideologię i jej pochodne propagowane przez zwolenników pań-

[100] Por. Skarżyńska*: Różne oblicza,* s. 38 i n.
[101] Paradowski: *Patriotyzm a typy kultury*, s. 53.
[102] Andrzej Walicki: *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?* [W:] tenże: *Polskie zmagania z wolnością widziane z boku*, Kraków 2000, s.271-290, tu: s. 271; tenże: *Trzy patriotyzmu: trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*. Warszawa 1991.

stwa narodowego, przyznających ‚narodowi' absolutny priorytet nad wszelkimi pozostałymi systemami lojalności i solidarności społecznej. Posługiwanie się pojęciem ‚patriotyzmu' jako wartości pozytywnej w odróżnieniu od ‚nacjonalizmu' pojmowanego jako ‚zły patriotyzm', pozostający w ścisłym związku znaczeniowym z ‚faszyzmem', ‚szowinizmem', czy ‚rasizmem', które jest głęboko zakorzenione w polskiej praktyce językowej, a co za tym idzie także w sposobie postrzegania i ewaluacji zjawisk związanych z ‚narodem', okazuje się jednak często tylko „chęcią oddzielenia dobra od zła na poziomie językowym, wynikającą z obawy, iż używanie terminu nacjonalizm w znaczeniu neutralnym może przyczynić się do uprawomocnienia nacjonalistycznych skrajności"[103]. Tak wysoce szanowana w Polsce ‚postawa patriotyczna', rozumiana jako miłość ojczyzny i narodu nie jest jednak wolna od egoizmów narodowych i nieufności (a nawet wrogości) wobec obcych; wręcz odwrotnie - nie raz stanowi ich źródło. Jak słusznie stwierdza Walicki, „ekspansjonizm i ksenofobia są przecież zjawiskami starszymi niż nacjonalizm, a więc nie mogą być jego wyróżnikiem; mogą natomiast bez logicznej sprzeczności łączyć się z wszelkiego rodzaju patriotyzmami"[104] .

Dlatego też pojęcie ‚nacjonalizmu' wydaje nam się szersze, gdyż zawiera w sobie zarówno patriotyzm ‚zły', jak i ‚dobry', wyrażając wolę ukonstytuowania wspólnoty (także państwowej) wokół wyobrażeń o ‚narodzie' własnym i w odgraniczeniu od innych. ‚Nacjonalizm' to zatem początkowo system praktyk narracyjnych, konfiguracja ‚wiedzy', odczuć i zachowań zmierzających do zintegrowania silnie zunifikowanej wewnętrznie grupy, będącej zdolną do konkurowania z innymi – znajdującymi się wobec siebie w hierarchii – ‚narodami'. Stąd głównymi funkcjami ‚nacjonalizmu' jako ideologii jest działanie grupotwórcze, scalające, w przypadkach rozluźnienia więzi również ponownie konsolidujące i stabilizacyjne, a w momentach głębokich kryzysów (np. utraty państwowości lub wojny) mobilizujące, kompensujące utracone wartości i w końcu legitymujące aspiracje do sprawowania władzy. Rację ma Jerzy Szacki, gdy twierdzi, iż o „narodach i

[103] Walicki: *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?,* s. 273.
[104] Tamże, s. 274.

nacjonalizmie można mówić sensownie dopiero wtedy, gdy pierwotny i żywiołowy [...] etnocentryzm, wynikający nade wszystko z totalnej izolacji społeczeństwa i nieznajomości świata zewnętrznego, ustępuje miejsca świadomemu dążeniu do zapewnienia grupie własnej odpowiedniego miejsca wśród innych grup [...] Proklamacja odrębności i wspaniałości grupy własnej jest tu nie aktem zamknięcia się i wyłączenia, lecz próbą jej usytuowania w obrębie szerszej całości, której częściami są inne grupy tego rodzaju"[105]. Istotnym wyznacznikiem nowoczesnego nacjonalizmu jest także i to, iż służy on nie tylko ochronie i zakonserwowaniu dotychczasowych reguł funkcjonowania, jak w odniesieniu do wspólnot pierwotnych, lecz dotyczy także wizji przyszłości postrzeganej ‚narodowo', jak np. wiara polskich ‚inżynierów narodu' w nieodzowność odzyskania państwowości, dla której podstawą staje się swoista interpretacja przeszłości danej społeczności. Ten bardzo silnie odwołujący się do historii punkt widzenia charakteryzował zarówno polskie, jak i niemieckie koncepcje państwa narodowego, czyniąc z instrumentalizacji historii skuteczne narzędzie kreowania tzw. ‚postaw patriotycznych'. Mityzacja wydarzeń i postaci historycznych oraz propagowanie wiary w szczególne powołanie, czy też wręcz misję, jaką do spełnienia ma własny ‚naród' (w odniesieniu do niemieckich projektów byłaby to idea ‚posłannictwa cywilizacyjnego' na wschodzie Europy, tzw. *Bildungsmessianismus*, a do polskich mesjanizm ‚uetycznienia świata', odwołujący się do szeroko rozumianych wartości chrześcijańskich) stały się jednym z powszechniejszych zabiegów generowania światów postrzeganych w kategoriach narodowych, sugerując wspólną przeszłość i jedność doświadczeń, które mogłyby pomóc przełamać empirycznie nieweryfikowalną więź ze wszystkimi członkami grupy ‚narodowej'. „W odróżnieniu od pierwotnego etnocentryzmu nacjonalizm odwołuje się do grupy, której członkowie w większości się nie znają i nie mogą znać: ich bliskość i podobieństwo jako ludzi ‚swoich' jest sprawą wiary, płynącej nie tyle z osobistego doświadczenia, ile ze źródeł, by tak rzec, ideologicznych. [...] Naród jest więc poniekąd bytem abstrakcyjnym czy ‚wyobrażonym' [...], podczas gdy owa hipotetyczna grupa pier-

[105] Jerzy Szacki: *O narodzie i nacjonalizmie*. [W:] Znak, marzec 1997, s. 4-31, tu: s. 11.

wotna była [...] bytem jak najbardziej konkretnym. Można z pewnością powiedzieć, iż w świadomości społecznej naród upodabnia się z czasem do takiej ‚naturalnej' wspólnoty, jest to wszakże proces długi i skomplikowany, a także z reguły zapośredniczony przez ideologię"[106] .

Podsumowując - jako naród nowoczesny definiujemy w poniższych rozważaniach taką wspólnotę, z którą mamy do czynienia dopiero wtedy, gdy świadomość jej istnienia wykracza poza elitarny dyskurs intelektualistów przybierając charakter zjawiska masowego w obrębie danej zbiorowości (‚unarodowienie'). Ponadto niepodważalna wiara w nią skutkuje wykształceniem solidarności i lojalności narodowej, zdolnych do zdominowania wszelkich innych, odgrywających dotychczas kluczową rolę, związków lojalnościowo-solidarnościowych, jak np. stanowe, wyznaniowe, lokalne itd. Podstawowe znaczenia w procesie upowszechnienia projektu narodowego mieli pisarze, historycy i publicyści, dlatego też większość naszych przemyśleń będzie odnosić się głównie do dyskursu o ‚narodzie' tj. projektów i narracji ‚narodowych', a jedynie w mniejszym stopniu do procesu i mechanizmów umasowienia ‚nacjonalizmu'.

[106] Tamże, s. 11-12.